281

Stenografja

Pysza

STENOGRAFIJA

Biblioteka Uniwersytecka w Krakowie

UŁOŻONA PRZEZ

JÓZEFA PYSZA

b. Nauczyciela Liceum Świętéj Anny.

STEM

281

Bibl. Uniwersytecka i Jagiellońska w Polsce - Oddział w Krakowie

W KRAKOWIE.

W DRUKARNI „CZASU“ W. KIRCHMAYERA.

1866.

UJ
Biblioteka Uniwersytecka
w Krakowie

526619

Druk bezpłatny Drukarni „Czasu“ W. Kirchmayera, papiér i część litograficzna nakładu M. Salba litografa w Krakowie.

STENOGRAFIJA

ZASTÓSOWALNA

DO WSZYSTKICH JĘZYKÓW I DYALEKTÓW,

z IX Tablicami.

Les sciences doivent leurs progrès aux méthodes rendues plus simples.
(Cours d'études p. COND LLAC).

W KRAKOWIE,
1838,
a potem do druku przedstawiana powtórnie
1843.

Żywot Józefa Pysza.

Nieznanego w literaturze człowieka, a jednak z pewnych względów zasługującego na wspomnienie publiczne, podajemy tu życiorys. Życiorys ten jeżeli będzie może obojętnym sam przez się dla jednych, to dla drugich przynajmniéj coś ważącym z powodu niektórych szczegółów mających związek z zakładami naukowymi, choć tu krótko napomkniętych, a pewnie niebardzo już dziś znanych.

Jak moralność nie na to jest, aby ją pokazywać lub prawić o niéj tylko, ale aby zbawiać nią duszę swoją; tak nauki nie na to, aby olśniwały kogo, ale aby gruntownie wzięte zajmowały człowieka w życiu rzeczywiście (by nie był próżnym naczyniem) i aby uczyniły go dla siebie i dla drugich użytecznym i zadowolonym w społeczeństwie.

Dane jest jednym i gruntowne powzjąść nauki, i niemi szeroki wpływ rozszerzać i głośną ztąd chwałę sobie pozyskać — drugim przy naukach nabytych cieszyć się w życia spokoju i wygodzie ich owocami, im samym, a bez zamiarów i następstw u pierwszych — innym zaś obok miłości i pozyskania nauk przypadają trudne dro-

gi i jakby bezowocne na zewnątrz. (Tu w ten rachunek nie wchodzą tacy, co chwilowo wziąwszy naukę za środek, pragną błysnąć tylko, aby upatrzone dla siebie osiągnąć cele). Pierwszymi nauka wzrasta i rozszerza się; w drugich znajduje przyjaciół i zachętę domową; a trzeci są wskazówką rozmaitych względów i okoliczności dla świata, a dla siebie tego miłego czasem ograniczenia się lub też policzenia się do téj wielkiéj liczby, co, służąc naukom, mogą w ciernistą drogę życia, bez wpływu i rozgłosu, z ich pomocą, róże owéj cichéj w sumieniu pociechy jakotako wplatywać.

Do tych ostatnich, tojest do takich, co nie udawał, nie zbywał i nie olśniwał, co nie dla pozoru kochał nauki, a szczerze im się oddawał dla nich samych, dla ich pięknoty i ceny, i co osiągnął w nich pewien punkt zajęcia niemi swéj istoty wewnętrznego, co był niemi przecie jakoś użyteczny choć wpływu nie wywierał i na zewnątrz nie pozyskał wcale głośnego imienia, należał Józef Pysz.

Z tém wszystkiém i mimo tego Józef Pysz pracą i usiłowaniami podniósł się wysoko, w naukach doszedł daleko, jeźli zważym na początek, z którego wyszedł, na środki, któremi mógł się kierować. Syn wieśnianina z Hałcnowa, w młodocianym wieku, bo koło 8 lat życia swego, już sierota, zasmakowawszy pierwéj przy rodzicach w nauce czytania, ciągnął się już daléj tą chęcią o najtwardszych drogach, i, pnąc się i szarpiąc pracą samą, przy niesprzyjających warunkach doszedł chwały używania słodkich owoców nauki, został profesorem Liceum Św. Anny w Krakowie. Tym osiągnięciem wprawdzie nie stanowi on tu czegoś nader szczególnego, boć zdarzało się, że zpod nizkiéj strzechy do najpierwszéj dochodzili godności; wszelako pokazał on na sobie dowód niepospolitych wysileń, które zawsze są rzadkie,

zawsze na cenę i poważanie zasługują, i zawsze za przykład stawiane być mogą i powinny.

Urodził się w r. 1793 d. 30 kwietnia z ojca Jana i matki Agnieszki z Beków, rodziców rzymsko-katolickiego wyznania, we wsi Hałcnowie (Alzen) *) w miejscu— jak w pewnéj nocie wspomina — naówczas dziwacznéj mowy i mieszaniny narzeczy, blisko Biały i Bielska w Galicyji Austryackiéj, cyrkule dawniéj Myślenickim a późniéj i obecnie Wadowickim, na wschodniéj granicy Szląska Wyższego.

Pisał się sam i pisano go dwojako Pysch i Pysz. Metryka brata jego w r. 1804 wydana przez ks. Marcina Szeligę parocha Bartułtowic czyli Komorowic, dokąd kapelanija wówczas Hałcnowska należała, pisze go Pysz. Metryka zaś późniéj wydana dla niego przez kapelana kościoła filijalnego Hałcnowskiego, Józefa Kornke, który go chrzcił, podaje go przez Pysch. Pisano tedy, jak kto, i jak się stósowano do niemieckiego, łacińskiego lub polskiego języka. Sposobu niemieckiego pisania imion własnych nie od owego czasu używano w wykładzie czego językiem łacińskim.

Nasz Pysz po ukończeniu lat 6, szczupłéj budowy, nieobiecującego na ciele rozwoju, w domu rodzicielskim nauczył się czytać. A gdy Hałcnów miał szkółkę już wtedy parafijalną, przeto tam oddany ćwiczył się w czytaniu polskim, niemieckim, w poznaniu liczb i 4ch działań rachunkowych, co odbył w ciągu lat 2. Wuj jego do

*) *Hałcnów* podaje Pysz; a ostatni Skorowidz pocztowy galicyjski z r. 1855 nazywa to *Halcniów* po polsku, a po niemiecku *Alzen*. Na mapach dawnych niemieckich jest *Altzenau*, urzędownie piszą *Altzen*. Za stałą nazwę przyjąć trzeba po polsku Hałcnów jak podaje Pysz, i ztamtąd pochodzący i dobrze odróżniający jako znawca praw języka polskiego. Zresztą, co pod tym względem dawniejsze, to jest zwykle pewniejsze. Metryka wkońcu r. 1814 wydana wyraża Hałcnów.

tych nauk szczególniéj był mu pomocnym.—Luby i spokojny obrazek rodziny we wiosce Hałcnowie, podczas gdy Europa, hucząc strzałami, krwią szeroko bryzgała.

Zaraz potém, w tak młodym jego wieku, śmierć i rodziców i wuja mu zabrała i dalszą sposobność nauki odjęła. Brat wszakże jego, nieco starszy, zajął się nim, i, coś więcéj o świecie posłyszawszy — chłopczyna chłopczynę — w r. 1807 zaprowadził go do Krakowa.

W roku 1807 Kraków należał jeszcze schyłkiem do Austryji. W pałacu Spiskim wówczas były Szkoły tak zwane Normalne niemieckie i z 3ch klas się składały. Tam jakoś go brat zaprowadził.

Ponieważ już coś umiał, wpisano go po przesłuchaniu do klasy II, z któréj w r. 1808 otrzymał nagrodę. Przez czas wolny tego roku od lipca do października tak pracował przy czyjejś tam radzie, że zdał prywatny popis z klasy III, i roku szkolnego $180^{8}/_{9}$ w październiku ze świadectwem udał się do Gimnazyjum, w Kollegium Nowodworskim Św. Anny się mieszczące, na nauki.

Roku 1814 rektor Liceum Krakowskiego Antoni Himonowski Fil. Dr. podpisał świadectwo, jako Józef Pysz Galicyjanin, 20-letni, religiji rz. kat. od 1808 do 1814 r. od klasy I do VI włącznie, nieprzerwanie pilnie i z dobrymi obyczajami, nauki ukończył.

Zaraz tedy roku $18^{14}/_{15}$ zaciągnął się do Akademiji Krakows. na Wydział zwany wówczas filozoficzno-literacki. Zeń wydali mu świadectwa zaletne: Feliks Jaroński prof. Filozofiji, Jerzy Samuel Bandtkie ówczesny dziekan i prof., Julijan Czermiński Dr. Filozofiji, Historyji powszechnéj, Jeografiji i Krytyki prof. i Roman Markiewicz prof. Fizyki.

W r. $18^{15}/_{16}$, pono namówiony przez kolegów—jakto zwykle bywa, że się czasem do wydziałów zmawiają — słuchał na Prawniczym Wydziale mianowicie pod Felixem Słotwińskim przedmiotów Prawa natury prywatnego, rzą-

dowego i narodów jako też Umiejętności politycznych. Wybornie zdał egzamen, ale pociągu do późniejszego stósowania Prawa nie czuł.

Wnet po egzaminie zdarzył mu się wypadek, że strzaskał rękę. Kuracyja i zubożyła ubogiego i przerwała sposobność jakiego-takiego zarobkowania. Nie mogąc sobie dać rady, na następny rok do Akademiji się nie wpisał, podjąwszy się dla braku dochodu nauczycielstwa prywatnego w domu PP. Jordanów. Ucząc, i nad sobą pilnie pracował. (To ciągło się do r. 1820).

Przez ten czas skutkiem Traktatu Wiedeńskiego stanęło Wolne Miasto Kraków z Okręgiem. Komisyja Organizacyjna, potwierdziwszy Zakłady naukowe, na nowo Szkoły Nowodworskie i Akademiję urządziła.

Po wielkiéj świata zawierusze pokój zapewniony. Rzucono się do nauk. Nowo zorganizowane Zakłady naukowe w Krakowie ściągały wiele młodzieży... Liceum Krakowskie (Koll. Nowodwor.) było przepełnione tak, że w następstwie, aby pomieścić uczniów w liczbie blisko 1,700, utworzono *drugi* jego *Oddział* pod imieniem Liceum Św. Barbary. Potrzebowano tedy podwoić liczbę profesorów i nauczycieli. Po czasach tak wojennych niszczących, jakie poprzedziły, niełatwo było o gotowych wypróbowanych ludzi; ale radzono sobie, przyjmowano, acz z konkursem, na zastępców — aby mieć wolne ręce— pod imieniem kollaboratorów.

Korzysta z tych sposobności Józef Pysz: opuszcza dom Jordanów i w roku szkolnym $18^{20}/_{21}$ podał się na nauczyciela, i d. 14 września złożył konkurs z Języków; poczém na przedstawienie *Komitetu Akademickiego Liceum Nadzorującego* mianowany został przez *Radę Wielką Uniwersytetu* kollaboratorem do Języków francuskiego i niemieckiego przy Oddziale II Liceum Krakowskiego, tojest Liceum Św. Barbary.

Skromny, potulny z natury, a na cienkim guwernera

chlebie chowany, Pysz śmiało w górę poglądać nie przywykł, wciskać się nie umiał, i przedstawiać siebie i rzeczy ponętnie w pozorach — choć pełen wiadomości — nie potrafił. Za jego plecami pomianowano nauczycieli rzeczywistych, zaczém *Rada Wielka Uniwersytetu* (prezes Wodzicki, sekr. jen. Darowski) zawiadomiła go, że, „gdy przez powiększenie liczby aktualnych profesorów posady kollaboratorów stają się niepotrzebne... więc go uwalnia z rokiem szkolnym 1821.“

Na lodzie osadzony Pysz, nie czuł się jeszcze obładowany swojimi naukami: i dla ugruntowania się należytego do posady nauczycielskiéj — chcąc może zmienić przedmiot — wpisał się znów do Akademiji na Wydział fizyczno-matematyczny i ćwiczył w Matematyce, Jeometryji wykréślnéj pod Franciszkiem Szopowiczem i Franciszkiem Sapalskim, a osobno się uczył Języka angielskiego pod Hermanem Szugtem na Wydziale filozoficzno-literackim.

Późniéj po ukończeniu tych przedmiotów, gnębiony trudnością utrzymania, chwycił się, jak mawiano, kondyki, i przyjął obowiązek nauczyciela domowego dla synów (do wyższych Szkół Wojewódzkich w Kongresówce uczęszczających) Kaspra Wielogłowskiego prezesa Komisyji Wojewódzkiéj Krakowskiéj (a około r. 1833 prezesa Rzplitéj Krakowskiéj). Tam przebył do r. $182^4/_5$.

Wrócił znów do Krakowa, i, nie mogąc posady publicznéj otrzymać, przez rok $182^5/_6$ przyjął obowiązki na pensyji Franciszka Szopowicza prof. Uniwersytetu, a w godzinach swych wolnych uczęszczał do Akademiji na Łacinę wyższą i na Język włoski, z którego publiczny złożył egzamen, daléj na Historyję naturalną i na Prawo rzymskie. Wśród tego czasu podał się na nauczyciela Języka francuskiego do Liceum Św. Anny, ale Wielka Rada Uniwersytetu odpowiedziała „że ta posada za opróżnioną ogłoszona nie została, więc podanie bez skutku.“

W r. 1826 zmieniły się losy na lepsze dla Pysza. Nastał *Kurator Jeneralny Instytutów Naukowych* Józef hr. Załuski w miejsce dawniejszéj wprost władzy Uniwersyteckiéj. Rektorem pod ten czas był Girtler. — Otóż na dniu 30 września 1826 r. po odbytym konkursie Zgromadzenie profesorów i nauczycieli Liceum Krakowskiego wybrało Pysza zastępcą nauczyciela w miejsce Franciszka Słonińskiego przechodzącego na stan wysłużebności i spoczynku. Na dniu więc 24 października t. r. otrzymał urzędowe zamianowanie od rektora Uniw. Jag. Girtlera (sekr. Jankowski) na zastępcę przy Oddziale I t. j. Liceum Św. Anny. W Oddziale tym wykładał od nominacyji aż do r. 1828 włącznie Język francuski w klasie I, niemiecki w kl. I i II, Jeografiję w kl. I, Historyję powszechną w kl. V — różne przedmioty mu poruczono, gdy miano przekonanie, jak liczne umiejętności sobie przyswojił.

Zapewniony w swym losie r. 1827 pojął w małżeństwo p. Katarzynę Janikowską.

Co do wykładowych przedmiotów, te dla-ń się późniéj zmieniły, bo w r. $18^{29}/_{30}$ aż do końca jego pobytu w Liceum Św. Anny, widzimy go (patrz Programata L. Ś. A) wykładającego Język polski i łaciński w kl. II i IV.

Co do jego stanu nauczycielstwa, zaszła w r. 1830 na jego korzyść zmiana, dowodząca uznania jego pracowitości, gdy Senat (Wodzicki prezes Rzplitéj, Miroszewski sekretarz jeneralny) zawiadomił go „iż spowodowany przedstawieniem Kuratora Jeneralnego Instytutów Naukowych Józefa Pysza — Magistra Filozofiji i Nauk Wyzwolonych—za gorliwość mianuje aktualnym profesorem Języka polskiego i łacińskiego przy Liceum Krakowskim Oddziału I (z daty 12 marca 1830 r.). Trwało to do roku 1834 włącznie.

Po *Komisyji Organizacyjnéj* dla Krakowa z roku 1818 nastała w roku 1833 *Komisyja Reorganizacyjna*,

która, urządzając na nowo Rzeczpospolitę, urządzała i Zakłady naukowe.

Skutkiem tego od r. 1834 ulega Pysz zmianie, i, nie tracąc nic z dochodów swojich, schodzi do rzędu szkół niższych. Jakoż na d. 3 października 1834 r. z powodu zaprowadzenia Szkoły Technicznéj przez Senat Rządzący (prezes Wielogłowski Kasper, sekretarz jener. Darowski) mianowany profesorem Arytmetyki przy téj nowéj szkole. Szkoła składała się ze Szkoły Wydziałowéj (wstępnéj) i z tak zwanych Kursów Technicznych— otóż Pysz po urządzeniu tego Zakładu przy Szkole Wydziałowéj wykładał Arytmetykę i Język niemiecki, co trwało do r. 1842 włącznie.

Gdy z początkiem roku szkolnego 184$^{2}/_{3}$ Szkołę Wydziałową o 3 klasach odłączono od Kursów Technicznych (odtąd Instytutu Technicznego) i przeprowadzono ją do gmachu Św. Barbary (dawnego Liceum Odd. II), i Pysz tam przeniesiony przeznaczon do nauki Języka niemieckiego pod dyrektorem tejże szkoły Janem Kantym Morelowskim.

W r. 1845 Senat Rządzący (prezes Schindler i J. Słoniński sekretarz) oznajmia Pyszowi, iż, uznając jego długoletnie i gorliwe prace, przeznacza mu dodatek do pensyji.

Tymi wszystkimi pracami Józef Pysz umordowany, nic sobą lepszego na widok publiczny pokazać nie mógłszy, acz wiele w sobie miał materyjału, wśród używania owoców nauk wewnętrznego, zmarł d. 27 marca 1850 r. przy ulicy Szewskiéj we własnym domu. Księgozbiór swój zapisał do Liceum Św. Anny.

Ś. p. Józef Pysz wiele nauki nabył i wiele się sam nauczył: uchodził niegłośno za językoznawcę dobrego; obcych umiał kilka Języków dobrze, obznajmił się zaś z kilkoma polskiemu pobratymczemi t. j. słowiańskiemi; znany był za posiadającego niepospolicie Arytmetykę

wyższą i Geometryję wykréślną, jak równie za obczytanego w Historyji i Jeografiji, a miłującego się w Moralnéj Filozofiji. Kochał się w czytaniu pism peryjodycznych, jakie do Krakowa dochodzić mogły, i przez to stał zawsze, choć pobieżnie, na punkcie postępu wiadomości europejskich — czém był wyższy od niektórych spółzawodników, a co znać po jego licznych rękopismach, w których mnogie notatki z odczytania pozaciągał. Lubił poezyję, i zajmował się przekładem na wiersz z łacińskiego dla próby.

Tego wszystkiego pozornie nie znać było na nim. Tak bogaty umysł wiadomościami nie umiał panować wśród grona stykających się z nim osób — lubo był im nieraz użyteczny, nigdy przecież do roli większéj dojść nie mógł. Brakowało mu jakoś siły wpływu, owych przymiotów głosu wymowy żywéj, postawy z ducha bijącéj, odwagi, i owego tchnienia, które wyższość zapewnia i przewagę ustala.

Słowem, miał wiele pracowitości, nauki, i wiele do tego łatwości, a mało siły przedstawienia ustnie budzącego, nauczycielskiego, chociaż rzecz swą wypowiedzieć porządnie potrafił.

Zdolnym był może raczéj dla uczniów wyższego już ukształcenia i wieku, może też więcéj do pisania dzieł naukowych, niż do wykładu wiadomości młodzieńcom—którym pierw tchnieniem i okiem rozkazywać trzeba było umieć—nad którymi pracować musiał nieraz, aby go słuchali.

Wśród ścieśnionych i często przemiennych stosunków W. M. Krakowa, wśród okoliczności znieśmielających, trudno było o właściwsze dla niego pole, gdy go sobie sam zdobyć nie podołał. Mimo to wszystko, do tego nauczycielstwa chętnie się ciągnął, i miał ku temu żyłkę i czucie, jak to nawet widać z rozprawy o *Edukacyji*.

Prócz mnóstwa spisów i zapisków wypracowane zostawił następujące dzieła:

1) *Wiadomości o Krakowie i okolicach.* Tytułu tego nie podajem właściwie, bo rękopism przepadł. To zapewnić można, że rękopism istniał sporéj objętości; mieścił on inne przedmioty a przynajmniéj z innego nieco punktu wzięte od Opisu Krakowa p. Ambr. Grabowskiego.

2) *O Krakowie*, był to rodzaj statystycznego przeglądu miasta, ulic, właścicieli dawniejszych, o jakich zasłyszał i zapamiętał — rękopis lepszy dopełniony gdzieś na pożyczce zaginął.

3) *„Wykład Nauki moralnéj czyli obyczajowéj.“*

4) *„Nowy elementarz polski“* — miał 2 części — przerobiony r. 1843. Ta praca przydała się nieco Janowi-Kantemu Morelowskiemu, który, w skutek przedstawienia Komisarza Instytutów Naukowych Józefa Brodowicza, podjął wypracowanie (do użytku urządzić się mających dokładniéj szkół ludowych i parafijalnych w mieście) Początnika nauki czytania polskiego i rachunku w sposób postępowy, rozwijający umysł i t. d.

5) *„Arytmetyka w 2 częściach“*; osobno zbiór przykładów.

6) *„Tandeta zagadnień i igraszek arytmetycznych użytecznie bawiących, w Krakowie* (do druku przygotowana) *r. 1840.“*

7) *„Wiadomości przygotowawcze do korzystnego uczenia się Ziemiopistwa zebrane przez Józefa Pysza w Krakowie* (do druku przyg.) *r. 1848.*

8) *„Wypisy francuskie“* zbiór stopniowo ułożony.

9) *„Gramatyka niemiecka“* dla Polaków zastósowana.

10) *„Wypisy niemieckie.“* Oba te dzieła niemieckie gotowe były do druku r. 1829. Miały się drukować. Pora się odwlekła, a późniéj zaszły okoliczności nie po temu, jak wtedy uważano.

11) *„O Edukacyji“*, rozprawa drukowana w „Pro-

gramie popisów rocznych“ szkolnym z r. 1832, w 4-ce od str. 13 do 44 włącznie. Tu podał wiele myśli zdrowych pięknie i po prostu oddanych, dziś cale wagę swą mających.

12) *„Stenografija zastosowalna do wszystkich języków i dyjalektów“* przedstawiona do druku r. 1838 a potém roku 1843.

Inne jeszcze pozostały rękopisma widać do druku jeszcze nieprzeznaczone, jak Historyji polskiéj, Historyji powszechnéj, Jeografiji szczegółowéj. Z urzędu pisał program do wykładu Historyji i Jeografiji. Nadto wiadomo, że układał Słownik jeograficzny łaciński starożytny, średniowieczny wraz z nazwami nowożytnymi.

Z tego widzimy, iż Pysz wyższym umysłem pojmował swoje stanowisko, iż w swojim czasie wiedział, czego było potrzeba, że robił i zrobił, co było konieczném, i co każdy dziś za takie uzna. Tymczasem do tego niepozornego człowieka nie miano wiary — czy nie było sposobu...

Smutno, iż o tylu pracach publiczność dziś się dopiero dowie; smutno, iż po latach 25 i z górą 30-tu wszystkie te prace, co są w rękopiśmie, na które Pysz tyle poświęcił nauki i usilności, a na których miejsce wówczas innych nie wydano (a może przyobiecywano), które były pożądane i mogły być użyteczne, iż, mówiąc wyraźnie, dzisiaj — po tylu wydanych tu i owdzie świeżymi czasy przez innych w tych-że rodzajach — są już marnymi, żadnego niemal niemającymi znaczenia; smutno, iż stan publiczności był tego rodzaju, że w ich wydrukowaniu Pysz nieprzyjaznych okoliczności przebić nie podołał. Jeden tylko zbiór *„Tandeta zagadnień i igraszek arytmetycznych“* przestarzeniu-by uledz nie mogł i nie może.

Wydana ta Stenografija służy tu za okaz między innymi, jak różnostronnie zajmował się Pysz naukami,

jak pracami wyprzedzał kolegów swych niektórych, jak pomysłami, choć nie swymi zupełnie, i zajmowaniem się nieporuszanymi u nas wtedy wiadomościami, przewidywał blizką ich użyteczność. Może ta Stenografija przez znawców zbadana w II części przyda się w czemś, w jakim zastosowaniu, jeźliby chodziło o charakterystykę oryginalności Stenografiji polskiéj, zamierzywszy skorzystać z różnych krajowych pomysłów i pewną jedność z nich ulać.

W prywatnym życiu Józef Pysz był miłym i wewnętrznie spokojnym; prowadził życie uczciwe dla moralności; przestawał na małém; unikał zatargów, aby wody próżno nie mącić, wszelako prawdami i moralnymi pewnikami, którymi tchnął, czasem chciał niesame pajęczyny ludzkie w małym kółku przebijać, i tém nieraz ciche na się zrażenia obudzał, choć nie docierał do skutku, bo ustępował. W naukach lubował się dla nich samych, i w pustych chwilach jakby używankę z nich przyjemną, a wśród trosk główną osłodę, sobie czynił. Moralność wysoko cenił, i naprzód jéj upatrywał w człowieku, twierdząc że „przez sprawy dopiero moralne staje się człowiek sobie i innym użyteczny“, i dodając, że „cicha skromność i uszanowanie są najwyższą nauk ozdobą.“ Nieszczodrość losu dla siebie, gdyż długo się kłopił i kołatał, nim się dochrapał stałéj — już zmordowany guwerner — posady profesora, wypełniał umiarkowaniem i jakby czutym przeznaczeniem, iż jakoby w pokaźności pomierne mu było zakreślone miejsce. Wet, przysmak dodatkowy, życia swego robił sobie z muzyki, doszedłszy prawie sam do umienia na skrzypcach, flecie i fortepianie, tak, że z dobrym flecistą Zenonem Hellerem należał do kwartetów i t. p. przyjacielskich. — Był średniego wzrostu, chuderlawy, twarzy proporcyonalnéj, bez wady ciała.

Dla brata starszego, który potém był księdzem przy Katedrze w Krakowie, pomny owych zaprowadzin do

Krakowa, pomny owych wsparć od czasu do czasu w początkach od niego odbieranych, szczególniejszą zachowywał czułość, rzewność i wdzięczną miłość.

Opowiedzieliśmy ten żywot w kilku szczegółach życia prywatnego i publicznego, daliśmy nadto wykaz prac, pragnąc przyczynić jeden do licznych przykładów i przypomnień, jak wiele człowiek bez środków materyjalnych, ale przy usilności, cnocie a umiarkowaniu zapędów (by się nie dobijać niemi losu wielkiego, gdy ku temu sił pewnych odmówiła natura), zgotować sobie jednak zdoła—gdy się nie da więcéj—ów spokój życia, owo zadowolenie wewnętrzne i duchowe, aby stanąć na stopniu wysokiéj wiedzy i skromnie nieść siebie wśród ludzi, by godnie przebyć wędrówkę na ziemi, i do drugiéj się usposobić na zbawienie duszy. Opowiedzieliśmy ten żywot, aby pokazać, jak czasem na tym padole płaczu umiarkowanie jedyną drogą; jak dano dużo usiłować, a na małych przestawać skutkach światowych: albo też, jak przy wielkich usiłowaniach nad wyrobem osobistości swojéj równie natężać się trzeba dla objawienia, aby świat nauczył się go ocenić i przyjął jego owoce. Wreszcie opowiedzieliśmy i na ten dowód, co mogli za jego czasów zrobić ci, którym nieba nie poskąpiły środków materyjalnych, i nie odmówiły darów zewnętrznych wpływu i wydania się należycie.

Pisałem d. 5 Czerwca 1866. *Jan Radwański.*

Po wielu usiłowaniach płonnych zrobienia pamiątki po ś. p. Pyszu, wydanie téj Stenografiji zawdzięczać należy Szanownemu Zarządowi drukarni „Czasu,“ szlachetnéj bezinteresowności stawiacza drukarni p. J. Ostrowskiego i zacnéj dobroczynności pewnéj osoby, która kilkanaście reńskich na to poświęciła.

I.

O piśmie.

1. Pismo jest obrazem mowy, jak mowa obrazem myśli.

2. Pisać, jestto kreślić instrumentem w ręku pewne znaki, wyrażające wyobrażenia i myśli ludzkie.

3. Pismo albo jest w obrazach (godłach, symbolach, allegoryach) albo w głoskach.

Kiedy Idanturas, król Scytów Zadunajskich posłał Daryjuszowi, najezdnikowi, ptaka, żabę, strzałę i pług, oznajmił mu: „Jeżeli nie umkniesz spiesznie, nie skryjesz się; zginiesz od strzał naszych: bo ziemia, którą uprawiamy, nie należy do ciebie.

4. Sześć głównych jest sposobów pisania:

a) Rysowanie proste czyli wyobrażenia rozrzucone, bez związku.

b) Rysowanie związkowe, czyli pismo *in rebus*, wyobrażające rzeczy. U Meksykanów.

c) Godła alegoryczne, hyeroglificzne, wyobrażające własności. U dawnych Egipcyjan.

d) Rysy wyobrażające myśli. U Chińczyków.

e) Rysy wyobrażające zgłoski (syllaby). U Syjamczyków.

f) Głoski (litery) oddzielne, wyrażające brzmienie organów mownych. U Europejczyków.

Sposoby *a) b)* odnoszą się do przedmiotów zewnętrznych; *c) d)* do wyobrażeń; *e) f)* do organów mownych.

Pismo chińskie przemawia do wzroku, europejskie do słuchu. Połączenie zmysłów wzroku i słuchu razem, jest najzaszczytniejszym wynalazkiem umysłu ludzkiego.

5. Kadmus [1]) król Tebański, syn Agenora króla Fenicyi, dał poznać pismo fenickie Grekom około r. ś. 1512.

---

[1]) Brébeuf o nim tak mówi:

„C'est de lui que nous avons cet art ingénieux, De peindre la parole et de parler aux yeux, Et par cent traits divers de figures tracées, Donner de la couleur et du corps aux pensées.“

II.

Krótka wiadomość o Stenografiji.

Stenografija [2]) jest sztuką pisania za mówiącym. Celem jéj jest szybkie na papierze znakowanie ważnych myśli, wiadomości interesownych i ozdobnych

[2]) *Στεινὸς γραφὴ* arcta scriptura, skoropismo, Schnellſchreibkunſt. Różne są sposoby pisania, według rozmaitéj potrzeby i celów zamierzonych. Pasigrafia (*πας γραφω*) sztuka pisania do tych, których nie znamy języka, w znakach wyobrażających myśli. Telegrafia *) dalekopismo, za pomocą prostego instrumentu z trzech ruchomych ramion złożonego, które w różne kształty wyrażające głoski, szybko ułożone być mogą. Znaczenie figur często bywa zmienianém, aby wiadomości przesyłające się utaić przed widzami. O Telegrafii i Pyrografii napisał rozpr. Trojański prof. i rektor Uniw. Jagiel. Mówiąc o różnych sposobach pisania, nasuwa

*) Telegraf w Paryżu odbiera wiadomości:

z Calais	przez	27	telegrafów	pośrednich	w	3	minutach.
z Lille	„	22	„	„	„	2	„
z Strasburga	„	46	„	„	„	6	„
z Lyon	„	50	„	„	„	8	„
z Brest	„	80	„	„	„	10	„

wysłowień, bądź z ust mówiącego zebranych, bądź z dzieł, na krótki czas do przejrzenia pozwolonych, czerpanych, i tychże znaków, jeźli się podobać będzie, w wolniejszym czasie odcyfrowanie i na zwyczajne pismo przekopijowanie.

Znana była starożytnym:

Xenofon, przezwany pszczołą Attycką, podług świadectwa Diogenesa Laercyusza, był pierwszym, który dla pochwytania myśli Sokratesa, nauczyciela swego, używał znaków skróceń opisanych u Plutarcha.

Od Greków przeniosła się do Rzymian, jak świadczą następujące wyrazy:

---

się pytanie, czyli napisy w dziwacznych gotycyzmach ułożone mogą czytelników uwiadamiać o interesownych miejscach, osobach, zatrudnieniach, kiedy do ich odczytania poszukać najpierw potrzeba autora, albo podobnego jemu zwolennika.

J. M. Leuchs w dziele Syſtem des Handels III. 131. nagania: 1) wielokształtność jednejże głoski; 2) bezstosunkową ich wielkość pomiędzy sobą; 3) przesadną ich kończatość; 4) ogony, wybujałości, upstrzenia; 5) wymuszoną drobność i cienkość. Zaleca stosunek 1, 2, 3; odrzuca 1, 6, 12; co gorsza 1, 8, 16. Mówi daléj: „Równie oszpeca Niemiec pismo swoje zamachami i piękrzydłami, ciągle jeszcze znajdując upodobanie w potworach gotyckich.“ Podobnie Lenhard, dyrektor instytutu prag. o piśmie fraktur mówi: Die vielen Zierrathen u. Schnirkeleien in der Fraktur ſolten gänzlich verboten werden, indem ſie zu gar nichts nützen, zu viel Zeit rauben — und nur eine einfache, ſich wohl ausnehmende, Schrift iſt vorzüglich gültig. Paedag. Ign. Rich. Wilfling, Prag. 1787. p. 164.

„Currant verba licet, manus est velocior illis: Nondum lingua, suum dextra peregit opus.“

(Mart. Apophor l. 14).

„Hic et scriptor erit velox, cui littera verbum est, Quique notis linguam superet, cursumque loquentis, Excipiens longas nova per compendia voces.“ *(Manlius).*

„Scribas, ut toto non quatuor anno membranam poscas.“ *(Horatius).*

„Anxia praecipiti venisset epistola penna.“ *(Juv.)*

„His arcana notis, terra pelagoque feruntur.“

(Ovid).

„E pluribus comperi, notis quoque excipere velocissime solitum.“ *(Suet. o Tytusie).*

„Quod ad te X legatis scripsi, parum intellexisti, quia *διὰ σημεῖον* (signis) scripseram.“ *(Cic. ad Att. XIII ep. 32).* Miał Cycero wybornego skoropisa w osobie Tirona.

Varro miał napisać przeszło 1500 woluminów, z których 700 żywotów znakomitych Rzymian; a Didymius grammatysta 40,000 woluminów, jeźli można dać wiarę Senece.

Są ślady, że w szkołach rzymskich, jak dziś w Anglii i we Francyi, publicznie nauczano skoropisma, jak czytamy w Prudencyuszu: „Praefuerat studiis puerilibus; Et grege multo — Septus magister litterarum sederat — Verba notis brevibus comprendere multa peritus — Raptimque punctis dicta praepetibus sequi.“

Notarii, notarum scriptores, skoropisarze, byli koncepistami przy boku urzędników wyższych. Abbrewiatury ich, jak u nas koncepta, póty nie miały mocy prawnéj, póki zwyczajnemi znakami na czysto nie były przepisane. Pospólstwo uważało owe skrócenia, których zrozumieć nie mogło, za czarnoksięstwo, i dlatego, ile razy zdarzyła się sposobność, takowe niszczyło. Francya jednak ma kilkanaście wzorów autentycznych.

Skoropismu winniśmy zachowanie [3]) wielu pamiątek.

Że dawniéj, przed wynalezieniem drukarni około r. 1440, oprócz zwyczajnego pisma, używano skróceń, nawet śmiałych i trudnych do odgadnienia, zastanawiać nikogo nie powinno: ale, że do dziś dnia skrócenia, tytlami zwane, nie ustają, to na uwagę zasługuje, iż skrócenia są potrzebne do zyskania na czasie, i że nie wszystko co się pisuje, drukowaném bywa. Oto niektóre przykłady skróceń łacińskich i polskich:

SPQR Senatus populusque romanus.
DOM. Deo Optimo Maximo.
sc succurrite cito, scilicet.
v. s. m. Votum solvit marito.

---

[3]) Np. 400 mów św. Augustyna. Czytaj życie jego wydane w Krak. 1832. p. X. Gładyszewicza, kan. katedr. krak. Podobnie: Es wird das Publikum auf die stenografisch geführten Protokolle aufmerksam gemacht. Gazeta Lip. 1842. N. 271 donosząc o jasnowidzącéj Auguste Kachler.

o. o. Olla ossuaria.

s p p p s c Sua propria pecunia poni sibi curavit.

o e b q. Ossa ejus bene quiescant.

s t t l. Sit tibi terra levis.

NB. Nota bene. — i t. d.

Mnóstwo skróceń znajduje się w gramatykach łacińskich i w Rubricelli:

Np. Naprzykład.

i t. d. I tak daléj.

b. m. i r. Bieżącego miesiąca i roku.

JW. Jaśnie Wielmożny.

P. S. Po skończeniu (dopisek w końcu listu).

i t. p. I tym podobne.

Kto umiał rzecz prawie na pamięć, notował ją co słowo początkową głoską dla swojéj tylko pamięci, jak tego dowodzi Wirgil Aspera w rękopiśmie z XII w. pozostały. Tityre *t p r s t f*...

Dzisiejsza stenografia ułożona przez Taylora [4]) zastósowana do francuskiego języka przez Bertin [5]) posunięta do najwyższego stopnia prostoty, powszechniejsze ma dążenie, a nie zawiera tak niepokonanych trudności w odgadnieniu znaków, jak

---

[4]) Samuel Taylor, twórca i prof. dzisiejszéj stenografiji w Oxfort i Uniw. Szkocyi i Irlandyi.

[5]) Teodor Bertin, tłumacz satyr Younga i innych dzieł, zręcznie zastósował system stenografii ang. do języka franc. Dzieła stenograficznie drukowane są: Emile, Molière, oeuvres de G. Bernard.... La Fontaine.

starożytna; oszczędza czas [6]) i materyał. Bo jeżeli niegdyś Iliada Homera, napisana bardzo złą stenografiją, w orzechowéj zmieściła się łupinie [7]), tedy podług nowszych skróceń napisane to arcydzieło w szczuplejszéj da się zamknąć przestrzeni.

Podziwem w stenografii jest Bungengrouna [8]) sekretarz Izby Szlacheckiéj w Szwecyi. Nietylko notuje każde słowo mówców, ale nadto oznacza inflexye ich głosu tak dokładnie, iż, w czasie odczytania protokółu sejmowego, każdego powtórnie na mównicy rozprawiającego wyobraża.

Utrzymują stenografy, że ich sposobem w jednéj godzinie więcéj napisać można, niż w ośmiu godzinach głoskami zwyczajnemi. Wszelako pomi-

---

[6]) wodurch das zeitraubende Diktiren erspart... bleibt. Lip. Gaz. 1842. N. 200, p. 2335, über Stichert Handwörterbuch der Synonymen der deut. Spr.

[7]) Niewiadomo, czy z kokosu czyli z orzecha włoskiego lub laskowego. Kallikratides, artysta lacedemoński, wyrył distichon na ziarnku Sesamum Lin. Największe ziarnko tego nazwiska, z tych które dostałem z ogrodu Botanicznego krak. miało długości 3, szerokości 2 millimetry. Gazeta krak. z r. 1837, Nr. 236, k. 896 donosi, że „w Rawensburgu, Oswald Nerlinger utoczył z kości słoniowéj 1500 kubków, które się razem w ziarnku pieprzu zmieściły. W Augsburgu na pestce wiśn. wyrytych głów jest 140. W Muzeum berl. na takiejże wyobrażone jest ukrzyżowanie Chrystusa Pana. W Bibliotece krak. są na papierze figury ludzkie cienowane pismem, które przez drobnowidz tylko przeczytać można.

[8]) Zapewnie już nie żyje.

mo téj i wielu innych zalet, nie wszędzie rozszerza się używanie stenografii, a to dlatego, że nowościom, nawet najużyteczniejszym, stoją na zawadzie: nieznajomość rzeczy, potęga zadawnionego nałogu, wstręt od nowych usiłowań, pogarda i zazdrość. Jakoż na te przeszkody sarkają uczeni: „Prior insita illa humanis, et frequentius maximis ingeniis, consuetudo dicam an labes, ut, quae ignorant, contemptu strenue ulciscantur. *(Muschenbroeck).* — Montagne a dit: que l'ignorance était l'oreiller le plus doux, sur lequel l'homme pût réposer sa tête. — Certains hommes, sans discuter l'avantage des signes, s'en tiennent à ceux, qu'ils trouvent établis, et préfèrent une mauvaise manière de savoir à une meilleure manière d'apprendre.“ *(JJ. Rousseau)* Co do nas, korzystajmy z życzliwych usiłowań ludzi myślących i pracowitych, „floriferis ut apes in saltibus omnia libant.“ *(Lucret).*

Nauka stenografii jest nader prostą i łatwą. Nabycie wprawy, zwłaszcza w odcyfrowaniu pisma ręki obcéj (co rzadko się przytrafia), wymaga więcéj czasu. Lecz rada Bakona zachęca nas do działania: „Rozpoczynając co trudnego, uważamy to za niepodobieństwo; lecz, ukończywszy rzecz, żałujemy, żeśmy się do niéj wcześniéj nie zabrali.“ „Paulatim summa petuntur.“

Do stenografowania najdogodniejszemi są pióra platynowe mogące być napełnione atramentem. Dostać ich można w Paryżu u Józefa Breton prof. stenografii w Liceum sztuk pięknych. Stalowe, kru-

cze i gęsie pióra do tegoż użytku przyrządzić można, zostawując im dziobek cieńki małoco rozłupany. Nawet bez atramentu i piór obejść się można. Namazawszy massą tłustą z sadzami zmieszaną arkusz papieru, połóż na nim czysty arkusz jedwabnego papieru oliwą napuszczony: ten przyjmuje kolor podłożonego arkusza wszędzie, gdzie rylec, którym kreślisz, przechodzi. Chcąc przeczytać co napisano, przyłóż popisany arkusz do czystego białego. Umieściwszy papier poczerniony pomiędzy dwoma olejnemi, otrzymasz od razu dwa egzemplarze. – Rylec do pisania robi się z ciał twardych, z drutu, kości, rogu, bukszpanu, hebanu.

III.

O głosie pod względem mowy ludzkiéj uważanym.

6. Głosy różne znajdują się w naturze. Jestestwa żyjące [9]), rzeczy nawet martwe mechanicznie poruszone, wydają takowe. Człowiek, obdarzony narzędziami sposobnemi [10]) do ich naśladowania, ura-

[9]) Robaki, owady, ryby, największa część zwierząt ziemnowodnych, nieme z gębą: i ptak wydaje tylko głos gardłem. Każde ze zwierząt lądowych ma niektóre właściwe dźwięki, ile ich jego rodzaj do życia domowego potrzebuje: człowiek tylko ma prawdziwe organa mowy. (Herdera pomysły do filozofiji dziejów rodzaju ludzkiego, przełożył z niem. Józef Bychowiec, kapitan. Wilno. 1838).

[10]) Narzędzia mowne obejmują usta, zajmujące przestrzeń między szczękami i zębami. W szczęce górnéj nieruchoméj znajduje się podniebienie. Szczęka dolna jest ruchoma w tył i naprzód, w górę i na dół. Wydrążenie nadjęzykowe rozciąga się między podniebieniem i językiem, aż do osady języka, gdzie pod żaglem podniebieniowym kończy się w paszczękę tojest lejkowaty gardziel, który idzie od nozdrzy tylnych na dół aż do chrząstki obrączkowej krtani, gdzie zamienia się w kanał pokarmowy. Właściwym gło-

bia takowe rozmaicie głosem, znakuje pismem, i w pewnym układa porządku, który abecadłem pisaném nazywamy.

7. Usta człowiecze ograniczoną ilość urabiań głosowych wykonać mogą. Ztąd idzie, że każdego języka abecadło do jednakowéj prawie liczby znaków głosowych zredukowane być może.

8. W abecadle mieszczą się samogłosy i spółgłosy, nad których utwarzaniem wprzódy się zastanowimy w szczególności, abyśmy je szykowniéj przez znaki stenograficzne wyrazić, i te na pismo zwyczajne, wedle potrzeby i pisowni narodowéj, przenieść w czasie wolnym potrafili.

---

su organem jest krtań (jabłko Adamowe); leży z przodu szyi pod językiem, i stanowi część wyższą rurki powietrznéj. Wydrążenie krtani kończy się w górze szparą. Głos w krtani utworzony przyjmuje gardło, w którém się modyfikuje. Gardło jest wydrążenie lejkowate, mogące się rozszerzyć i zwęzić. Z niego głos znajduje dwa wyjścia, jedno wyższe przez nozdrza tylne które do gardła są otwarte, drugie do ust ponad osadą języka. Między niemi znajduje się fałd z języczkiem i służy do zamknięcia wyjścia, tak do nozdrzy jak do ust, przez co głos modyfikuje. Wydrążenie ust może być odmienioném, tojest powiększoném lub zmniejszoném. Pierwsza odmiana zależy od ruchu szczęki niższéj, druga od języka przez podniesienie się lub zniżenie, przyciśnienie osady lub wierzchołka jego do podniebienia, odciąganie go w tył lub wysunięcie przed zęby krające i t. p., trzecia od zwalniania lub ściągania muskułów ust samych. — (Zasady fizyol. ludz. D. J. Prochaske. Wilno. 1810).

IV.

Samogłos

9. t. j. głos sam przez się, bez dołożenia się innych narzędzi mownych, dla słuchu wyraźny; po zamknięciu nózdrz tylnych żaglem podniebieniowym, utworzony w krtani, gardło przyjmuje, i podług następujących urabia sposobów:

10. *a* czyste, otwarte, wymawia się usty naturalnie otwartemi, t. j. szczęka ruchoma dolna jest bez wysilenia zniżona, język na dnie wydrążenia ust położony. Znajduje się w językach: rosyjskim, włoskim, francuskim, niemieckim hochdeutsch czyli w mowie ludzi uczonych, i w innych językach. Węgrzy oznaczają *a* otwarte kreską, jakoto *á*. Jestto samogłos ogólny, który wszystkie następne zmiany czyli modyfikacye *á e ę i y o u* i t. d. w sobie zawiera [11]).

---

[11]) *A*, prima notissimaque infantis vox, cum qua vitae hujus spiritum primum hausimus; neque re ulla eget alia, quam hiatu oris solo, sine ullo caeterorum motu instrumento-

11. *á* z kreską ponad sobą, zwane *a* ściśnioném, dlatego, że się wymawia za pomocą lekkiego ust ściągania, sprawującego brzmienie w głębszéj części przestrzeni ustnéj. Albo, wytrzymując głos *a* otwartego, zasłoń dłonią większą połowę otwartości ust, wtedy usłyszysz brzmienie *a* ściśnionego. Niemcy nazywają go breites a; i ma miejsce w dyjalekcie Oberdeutſch [12]). Węgrzy wyrażają go przez *a* niekreskowane. W języku angiels. ma ściśnione brzmienie przed *r*, *ll*, *lk*, np.

war all walk, czytaj:
uár ál uák, albo:
uor ol uok.

Mowa pospólstwa polskiego zbliża brzmienie *a* otwartego do *á* ściśnionego, co gorsza, do *o*, nawet i do *u*. Np. *mam pan kowal*
mom pon kowol
mum pun.

Dziś mowa polska nie używa już *á* ściśnionego.

12. *ą* czyli *a* z haczykiem u spodu, zwane *a* nosowe [13]) odpowiada blisko francuskiemu *on*. Np.

---

rum (organów). Scaliger de caus. ling. lat.—Słyszeć się daje *a* w gdakaniu kur, krakaniu wron, mocném szczekaniu piesków drobnéj rasy... „Ludzie dobiwszy się zwolna panowania nad zwierzętami, sami się najwięcéj odł nich uczyli.“ — Herder I. p. 49.

[12]) W Austryi, Bawaryi, Szwabii i części Szwajcaryi, np. ḫot ḫoḫt, za ḫat geḫabt.

[13]) Język polski nie ma *a* nosowego, ale go ma francuski, *an*, *en*. Polskie *ą* brzmi bliżéj *o* lub *à* polskiego,

mon, *ton*, *son*, mów: *mą*, *tą*, *są*. Niemcy naśladują samogłosu nosowego, przez ng, np. mong, tong, bong, gdzie ng ostrzega o najłagodniejszém odlepianiu się żagla podniebieniowego od przylgnionych do niego części, np. dobrze po niemiecku wymawiając wyrazy die Länge, Zunge, ani u ani g wyraźnie słyszeć nie można. To zrozumiawszy, każdemu samogłosowi nosowe brzmienie nadać można, chociaż ich język polski wszystkich nie używa.

13. *e* bez znaku nad sobą, nazywane otwartém, mało się oddala od *a*, dlatego w wymawianiu *e* język się cokolwiek tylko podnosi wyżéj, niżeli w wymawianiu *a*. Odpowiada rossyjs. *e*, franc. *è* lub *ai*. Żeby sobie zrobić pojęcie o *e* otwartém polskiém, dość wspomnieć, że w dyalekcie kraińskim brzmi nawet jak *a*, np. *smèèrt smàrt* (śmierć).

14. *e* cudzoziemskie (niepolskie) wymawia się bardziéj podnosząc szczękę dolną i osadę języka w górę, przez co się wydrążenie nadjęzykowe znacznie zmniejsza. Wyrazimy go przez *é* franc., najszykowniéj zaś przez e niem. Odpowiada *a* angielskiemu leżącemu przed spółgłoską pojedyńczą, po któréj jeszcze inna samogłoska następuje, np. *age*, *face*, czytaj jak francuskie *édge*, *féce*. Podobnie: *été*, Ehre, fehr. [14]).

---

przeto z nich, a najzręczniéj z *o* zrobione byćby powinno. Francuskie *on* brzmi bliżéj o cudzoziemskiego, Nr. 22. — Szopowicz. XVII. 2.

[14]) Polak zazaz pozna cudzoziemca po wymawianiu A,

15. *eu, oeu* są gatunkiem *e* francuskiego. Wymawiają się grubo podsuwając wargę dolną pod górną, przez co się usta skupiają i podnoszą. Odpowiada niemieckiemu ö dobrze wymówionemu, dokładniéj węgiers. *ó*. Np. *feu, voeux*, öbe, *ót* (pięć).

16. *é* kreskowane czyli *e* ściśnione polskie brzmi jak *y* polskie, które patrz niżéj 19).

17. *ę*. Jestto *e* nosowe odpowiadające francuskiemu *in*. Np. *tę szatę* czytaj jak franc. *tin cheatin*.

Niektórzy wymawiają *ę* niedbale jak *e* [15]).

18. *i* małe odpowiada rossyjs. *ï, u*, niemieckiemu i, franc. włosk. *i*.

19. *y* w języku polskim nie brzmi ani jak *i*, ani jak *e*, lecz pośrednio między *i, e*. Odpowiada dokładnie ross. *bl;* znajduje się także w językach: tureckim [16]) i węgierskim [17]). Samogłoska *y* nie powinna być nazwana ipsylonem, ale krótko *i*, dając mu nazwisko od brzmienia, jakie ma w czytaniu wyrazów: *ty, wy, my*.

B, C, D, E, na sposób francuski Bé, Cé, D', é. Polak zaś mówi Bè, Cè, Dè, è.

[15]) *ą, ę* są półtony, zrobione z *o, e*, które z *m, n* tworzą *om, on, em, en* jakiemi niektórzy mylnie *ą ę* zastępują, np. tempy, domb, zajonc. Ci niech robią przerzutnie na wyrazach: ka-rę, ręka; cerę, ręce; budę, dębu; taką, kąta; tępię, piętę.... a wnet mylność swéj pisowni poznają. — Szop. 167—9.

[16]) Riazy, Aladża-hisary-Kyrgyz. — Sękowski w Collect. T. I. p. X. 3220.

[17]) Bàtory, Esterhàzy.

Wielka jest różnica między brzmieniem *i*, *y*. Np. *mi*, mir, *my* wir; *mi to*, mir es, *myto*, Lohn; *miła*, lieb, *myła*, ſie wuſch. Dlatego cudzoziemcy głos *y* polskiego bliżéj przez *e* [18]) niż przez *i* oddać mogą. Jakoż wysłowienie np. *me mame*, *we telko*, jest zrozumialszem, niżeli: *mi mami*, *wi tilko*. Mazur wymawia często *i* jak *y*, np. *rękamy*, *nogamy*, zamiast *rękami*, *nogami*.

Głos *i* formuje się bliżéj otworu ust między podniebieniem twardém i językiem; głos zaś *y* w głębi paszczy, w rozszerzeniu gardła, którego część leżąca między jabłkiem adamowém i szczęką dolną podczas wymawiania *y*, wyraźnie, widocznie naprzód wyskakuje [19]).

20. *j* jest spółgłoską (niżéj 60).

21. *o* nieznakowane, czyli *o* polskie otwarte, nie wiele się oddala od *a*, dlatego brzmi jak *á* ściśnione. W języku ross. brzmi często jak *a*, np. *Kozak* mów *Kazàk* [20]).

22. *o* cudzoziemskie wyrazimy przez o. W wymawianiu jego usta znacznie się w otwór okrągły skupiają, np. *mot*, *fondo*, ſo.

---

[18]) Hiz hot ſe ſegt ſe het ſe — hic hot zy zegt zy het zy (ſie ſagt, ſie hätte Hitze).

[19]) Czesi używają *y* dla oznaczenia że spółgłoska poprzednia brzmi twardo, w wymawianiu zaś dziś nie rozróżniają *y* od *i*. — Negedly Böhm. Gram. p. 6 — 8 tudzież p. 60 — 64.

[20]) Coll. p. 224.

23. *ó* kreskowane czyli ściśnione brzmi jak *u* polskie, np. *pół*, *puł*.

24. *u*. W wymawianiu *u* polskiego bardziéj się usta do góry ściągają i skupiają niżeli w *o*. Brzmi jak włoskie *u*, niem. u, ross. *y*, franc. *ou*, ang. *oo*.

25. *u* francuskie wymawia się pieszczotliwie, ustami do gwizdania ułożonemi, i brzmi na samym końcu warg w dzióbek skupionych, wydrążenie ust prawie zamykających. Niemcy naśladują go słabo przez ü, lepiéj Węgrzy przez swoje *ü*.

26. Do wydania samogłosu *a* potrzebujemy całéj otwartości naturalnéj ust, która w urabianiu *a* na inne samogłosy stopniowo się zmniejsza aż do *u* franc. Oprócz tego zmniejszania, język ze swoją osadą, tudzież fałd z języczkiem, nakształt zatyczki ust i gardła, ruchem swym rozmaitym, przestrzeń w tychże ustach powiększać albo zmniejszać mogą. Jakoż oznaczywszy samogłos *a* przez kąt *aAa* (Tabl. VIII, fig. 1), najmniejszy otwór ust przez kąt *u* francuskiego, średni otwór przez kąt *iSi*, otrzymamy figurę wyobrażającą wielkość otworu ust, zmniejszającego się stopniowo w urabianiu samogłosu od *a* do *u* franc., gdzie urabiania samogłoskowe pośrednie *E y o u*, i tym podobne odcienia oznaczyć się dają. Albo, niech będzie cylinder *uA* (Tabl. VIII, fig. 2), podsuń pionowo koniec *u* pod wargę górną; dmiąc silnie i stęplem robiąc poruszenia od *A* do *u*, i od *u* do *A*, wyobrazisz całą gammę urabiań samogłoskowych.

27. Język polski obecnie używa dziesięciu postaci samogłoskowych: *a e i o u*
ą ę y
é ó
te, rozmaicie z sobą połączone, dają samogłosy złożone, które w polszczyznie zachowują brzmienie kolejne, np. *mo-i, two-i, ma-i, E-u-ropa, a-u-tor*, nie zaś *moj, twoj, maj; Ejropa, Ewropa; awtor*, gdzie *j* jest spółgłoską (niżéj 60).

V.

O spółgłosie w ogólności.

28. Spółgłos jest pewny, przez równoczesne mocniejsze lub słabsze uderzenie się dwóch lub więcéj narzędzi mownych, sprawiony szelest, który społem ze samogłosem poprzednim lub następnym dla słuchu wyraźnym się staje.

29. Dzielimy spółgłosy podług narzędzia mownego, które do jego utworzenia najgłówniéj przykładać zdaje się, na: *A)* wargowe,
B) językowe,
C) gardłowe [21]).

30. Język, najzwinniejszy ze wszystkich organów mownych, jak samowładzca umieszczony w wydrążeniu ust, otoczony innemi mowy narzędziami, gotowemi do jego posług, najwięcéj tworzy spółgłosów, które do trzech głównych jego w ustach położeń sprowadzić można.

---

[21]) Podziały drobiazgowe sprawują zamieszanie. Co innego napisać teoryą ściśle umiejętną, a co innego jest dać proste a jasne o rzeczy wyobrażenie.

31. W pierwszém położeniu usta są naturalnie otwarte, język położony na dnie wydrążenia działa końcem blisko otworu ust i formuje spółgłosy twarde.

32. W drugiém położeniu, zwanem pieszczotliwém, język całą powierzchnią górną lgnie do podniebienia, od którego odlepia się, na dół opada, albo w przylgnieniu zostając, mocniéj lub słabiéj, między górną powierzchnią swoją i podniebieniem powietrze przepuszcza. Tu się tworzą spółgłoski pieszczotliwe, w języku polskim miękiemi zwane i oznaczają się w piśmie kréską ponad sobą.

33. W położeniu trzeciém język cofnięty od ust otworu, przegina się końcem wstecz i kłębisto przyciska się do podniebienia. Tu się tworzą spółgłoski polskie przyciskowe, kropką w piśmie oznaczane.

34. Każdy organ mowny, właściwie jeden tylko ruch główny wykonać, a témsamém jeden spółgłos wydać może. A że liczba organów jest ograniczona, przeto też ich ruchy główne skończone być muszą. Lecz główne spółgłosy stopniowo tak dalece urozmaicone być mogą, dopóki ucho wprawne ich urabiania i odcienia rozróżniać potrafi, a spółgłos jeden w drugi spokrewniony się nie zamieni [22]). Ile przeto pojedyńczych jest brzmień spółgłosowych rozróżnionych w głosie mownym, tyle też być po-

---

[22]) To źródłem jest licznych przemian tak w samogłoskach jak w spółgłoskach, np. biały, bielszy; uczony, uczeńszy; ojciec, ojcze; noga, nodze; Bóg, Boże; ręka, rąk... Toż alt, älter; groß, größer; flug, flüger etc. etc.

winno znaków pojedynczych w piśmie rozróżnionych, czego właśnie w abecadłach pisanych nie zachowano, a z czego tak rozmaita w językach pisownia i różne jednychże głosek wymawianie wyniknąć musiały.

VI.

O spółgłosach w szczególności.

A) *Spółgłosy wargowe.*

35. Raptowny i mocny odskok warg od siebie, oznaczono przez *p*, łagodny przez *b*, np. *papa*, *baba*.

36. Przyłożywszy brzeg wargi dolnéj do krawędzi zębów górnych krających, wtedy mocny przepływ powietrza wyda spółgłos wargozębny mocny *f* [23]), a słabszy, słaby *w*, np. *fala*, *wala*.

37. Jeszcze jest *w* tak słabe, że się tylko chwianiem warg samych urabia. Włoch wyraża go przez *u*, Anglik przez *w*, np. *uomo*, *water*, mów: *uomo*, *uotr*.

38. *m* wyraża najłagodniejsze składanie i rozsuwanie warg, któremu organ nosowy samogłosem przyśpiewuje. Mechanizm wykonywa się tak: Wytrzymuję samogłos np. *e;* zamknąwszy usta, głos przez nos przechodzić musi, gdzie słabieje i niknie

---

[23]) *f* przez wyrazy obce weszło do polskiego języka. Linde V. I. r. 4. §. 19. „Das f iſt kein urſprünglich ſlaviſcher Laut." Negedly Vöm. Gr. p. 15. §. 31. 2).

a wargi napowrót zwolna się rozsuwają, *em*, *am*, *im*, *om*, *um*, i na odwrót: *me*, *ma*, *mi*, *mo*, *mu*, jakoby się cokolwiek na początku *e* lub *y* polskie odzywało: *eme*, *yme*.

B) *Spółgłosy językowe.*

a) pierwszego położenia Nr. 31.

39. Drganie końca języka odbijającego się o podniebienie wyraża się przez *r*. Niewprawne i słabe organa wyręczają się głoskami *y e u*, np. *dyabina*, *duabina*. Niektóre osoby, nawet ludy, wymawiają *r* nie drganiem końca języka, ale drganiem z paryska (à la parisienne) lub charkaniem z żydowska, z gardła. Patrz niżéj *ch*, Nr. 62.

40. *ł*. Język wysuwa się naprzód między zęby i odciąga się wstecz. Aby sobie języka nie przycinać zębami, oprzéj koniec jego o tylną ścianę zębów górnych krających, i ztamtąd giętko i obwisło na dół go odciągnij. Cudzoziemcy nazywają tę spółgłoskę *l* przekreśloném *(l* barré, ein geſtrichenes *l)* Znajduje się w niewielu językach [24]). Wielu za *ł* wymawiają *y-u*, *e-u*, *u-e;* np. *by-u*, *be-u* (był); *by-u-em* (byłem); *ueb* (łeb).

41. W wymawianiu *m* wargi zamykają usta; ale w wymawianiu *n* język otwór ust zasuwa, samogłos. niknie w nosie, a koniec języka odpada. *en an*, *ne na*.

---

[24]) W polskim, rossyjskim, tureckim. Sęk. Coll.—Czesi lubo mają *ł*, nie rozróżniają go już od *l*. Negedly, p. 14. §. 29.

42. Język końcem uderza mocno *t*, albo łagodnie *d*, o tylną ścianę zębów górnych krających i także odskakuje, np. *te ta ty... et at yt*
de da dy... ed ad yd.

43. Anglicy mają jeszcze osobliwy gatunek mocnego i łagodnego *t*, które przez *th* wyrażają, a my go przez szepleniejące *tse*, *dze* naśladować usiłujemy [25]). Szeplenie patrz pod Nr. 45.

44. Mocny przepływ powietrza między górną powierzchnią języka i podniebieniem twardem utworzy szelest mocnego *s*, przepływ zaś najłagodniejszy utworzy *z*. *S* odpowiada rossyjskiemu *c*, niemieckiemu ß, franc. *ç*, węgiers. *sz*; *z* zaś odpowiada ross. з, niemieckiemu ſ [26]), franc. *z* (lub *s* znajdującemu się pomiędzy dwiema samogłoskami).

45. Jeźli koniec języka wpada między zęby krające, wtedy przepływ powietrza wyrazi *s* szepleniące na podobieństwo syczenia u gęsi [27]). Toż samo nastąpi, gdy język samym końcem dotknie tylnéj ściany zębów górnych krających.

46. *C* polskie jest dwojakie: mocne i łagodne. Mocne *tse* wyrażamy znakiem *c*, łagodne zaś przez *dz*. Np. *ce ca cy co — ec ac yc oc*
dze dza dzy — edz adz ydz.... ʤſã ʤſa.

---

[25]) Np. this, there, naśladuj: tsys, dzer, szepleniąc na ts, dz.

[26]) Sagen, ſehen i t. p. są zepsutém wymawianiem wyrazów ſagen, ſehen.

[27]) Patrz u Lind. pag. 535. Vol. V. pod wyrazem Szepce.

b) językowe drugiego położenia. 32

47. *n* kreskowane, czyli *ń*, odpowiada dokładnie włoskiemu i franc. *gn*. Np. *bagno*, *gagner*, mów: *bańo*, *gańe*. W piśmie ross. wyraża się przez н i znak miękości ь w postaci нь.

48. Kiedy *ł* twarde przemienia się w miękie, wtedy wyraża się znakiem *l*, np. *biały*, *bielszy*. Odpowiada *l* polskie rossyjs. л ze znakiem miękości ь czyli wyrażeniu ль.

49. *l* francuskie zwane mouillée [28]) liquide, jeszcze jest łagodniejsze niżeli *l* polskie, i brzmi prawie jak nasze *j*, np. *maillet*, *mouillée*, *pétillant*, mów: *ma-je*, *mu-je*, *peti-jan* [29]).

50. *Ś* kreskowane, czyli *ś*, wyraża mocny przepływ powietrza i odpowiada dość blisko niem. ʃch, ale *z* kreskowane, czyli *ź*, wyraża najłagodniejszy przepływ powietrza, np. *śe*, *że* czyli *sie*, *zie*.

51. *ć* mocne da się wyrazić przez *tśe*, *tsie*, tʃchje; łagodne *ć* wyraża się przez znak złożony *dź* (*dźe*, *dzie* łagodnie wymówione dʒchje).

c) językowe trzeciego położenia. 33.

52. *Ż* z kropką odpowiada dokładnie rossyj. ж, franc. *je*, *ge*.

53. *rz* jest złagodzeniem spółgłoski *r*, i brzmi jak *ż* z lekkiém na początku od *r* zadraśnięciem. Da się dokładnie wyrazić przez *ge* francuskie poprzedzone od nieznacznie brzmiącego *r*, np. *rzepa* =

[28]) Gram. p. Lévizac. I. 111.

[29]) Petit Dict. d. l'Ac. fr. ma-iè, mou-iè, pe-ti-iân.

rżepa, franc. *rgèpa* [30]). Polacy w mowie potocznéj wymawiają *rz* jak *ż*.

54. *rż* brzmi rozdzielnie, t. j. *r* w zgłosce poprzedniéj, *ż* w następnéj, np. *dzier-żawca, ober-ża.*

55. *cz* odpowiada dokładnie ross. ч, włoskiemu *ce, ci*, czeskiemu č i ang. *ch.* Francuzi mogą *cz* wyrazić przez *tchè*, Niemcy przez tſch wymówione w położeniu trzeciém.

56. Złagodzone brzmienie *cz* wyraża się przez *dż*, które dokładnie odpowiada włosk. *ge, gi;* franc. *dgè*, niemieckiemu dſche najłagodniéj w trzeciém położeniu wymówionemu.

57. *L* cudzoziemskie oznaczać będziemy przez *l.* Nie znajduje się w języku polskim ani w rossyjs. ale w niem., fran., włos., ang., np. löblich, *loup, castello, love.*

58. W trzeciém położeniu z przyciskiem wymówić i kropką w piśmie oznaczyć można inne głoski językowe, np. *ṅ ṫ ḋ*... chociaż ich nie używamy.

C) *Spółgłosy gardłowe.*

59. Podnoszę i przykładam osadę języka do fałdu podniebiennego; mocny i nagły przelot powietrza wyda brzmienie *k (q)*, łagodny zaś, wyda *g.*

60. Brzmienie *g* za *j* lub *h* nie ma miejsca w języku polskim [31]), który używa *j* tam, gdzie *i*

---

[30]) W innych narzeczach sławiańskich, zwykle jest *r* zamiast *rz.* Linde, np. rapa, repa.

[31]) Naganne jest wymawianie (z czeska, Szopowicz, VII), ajere, leje, jenug, Verj lub Verch, zamiast: Agere, lege,

lub *y* łączy się w wymawianiu z następną albo poprzednią samogłoską, np. *Maj, mijać, ojciec, jéj*, zamiast: *May, miiać, oyciec, iéy.*

61. *x* dogodna postać pojedyncza zamiast rozwlekłego *ks, gz*, np. *xiądz, ksiądz; exemple (egzampl).*

62. W wymawianiu *ch* osada języka podnosi się do podniebienia, a powietrze pomiędzy osadą i podniebieniem z większém sileniem się przepływa. Odpowiada niem. ch, ross. x. Charkanie w *ch* zdaje się być właściwe ludom wschodnim [32]), czego żyjącym są dowodem Starozakonni.

63. *h* wyraża lekki dech piersiowy, który brzmienie samogłosu zaczyna lub zakończa. Odpowiada niemieckiemu h, franc. *h* aspirée i ang. *h*, np. *ha he ho hu*, nie zaś *cha che cho chu.*

Mniéj uważni wymawiają *h* jak *ch*, np. *chaben* (haben); lub przeciwnie *ch* jak *h*, np. górale mówią: *jahać* zamiast *jachać.*

64. *szcz*, najeżona od głoski *z*, postać, odpowiadająca ross. щ, franc. *chetcheâ*, niemiec. ſchtſcha wymówionemu w położeniu trzeciém.

---

genug, Berg. Linde, Vol. I. r. 4. g. Negedly I. p. 11. §§. 21—27 i 36.

[32]) „les langues orientales, toutes ou la pluspart, ont un grand rapport avec l'hébraïque dont les lettres gutturales et nasales, si communes à l'hébraïque, rendent la prononciation extrémement difficile.“ Crit. d. la vie civ. *U* des François, et *h* des Orientaux, font le par-dessus et la basse-contre sonnés sur la corde de la parole. (Form. mech. des langues).

VII.

Uwagi nad spółgłoskami.

65. Spółgłoski wymówione pieszczotliwie nazywamy miękkiemi, i oznaczamy je w piśmie polskiém kréską lub przez *i* następnie napisane [33]), np. *ć ś ź ń dź, ci si zi ni dzi, pia bia fia wia kia tia* (u nas *cia), dia* (u nas *dzia),* lub: *pje bje fje wje* i t. d. Po odpadnieniu miękczącego *i*, spółgłoska odzyskuje kréskę, np. *nici nić, wsią wieś, mazi maź, ginie giń, radzi radź.*

Język polski nie używa wszystkich spółgłosek miękkich, a nawet w używańszych *ć ń ś ź dź*, tudzież kropkowanych *ż dż*, kreskę i kropkę chybnie zaniedbuje. Pytanie, czyliby *i* miękczącego zastąpić nie można kreskowaniem spółgłoski [34])? Nie, bo pismo bardziéjby się kreskami najeżyło, i łatwiéj

---

[33]) Czesi miękczą spółgłoski za pomocą punktu, tudzież przez *i*. — Negedly I. p. 7—20.

[34]) Patrz „Zbieracza literackiego“ z r. 1837 Nr. 35. „Nowa pisownia polska.“

bez odrywania ręki, *i*, zwłaszcza bez kropki [35]) napisać można w ciągu wyrazu, niżeli kreskę za odrywaniem ręki.

66. Znaki złożone, brak pojedynczych zastępujące, jakiemi są dwójki *rz dz dź dż ch sz cz*, tudzież czwórka *szcz*, prostszemi kształtami [36]) zastąpićby można, i pismo polskie tylokrotnie rogatą głoską *z* najeżone, znacznieby się skróciło i ugładziło.

67. Głoski podług brzmienia, jakie mają w czytaniu syllabném, nazywane być powinny [37]) np. *be, ce de fe ge he ke le me ne pe re se te we ze że dze dże cze sze che szcze*, i na odwrót: *eb ec ed... ech eszcz.* Toż uczyń z każdą inną samogłoską: *ba ca da* i t. d., *by cy dy* i t. d., którą wyraźnie

---

[35]) Zdumiewam się, naliczywszy na arkuszu miernego druku przeszło tysiąc kropek nad samém *i*. Rossyjskie и, greckie ι, y, I duże... są bez punktu. Prostota za naturą, elegancya zaś postępuje za zwyczajem i modą.

[36]) Czech wyraża rz sz cz
przez ř š č;
Włoch cze dże
przez ce ge;
Rossyanin ch szcz
przez x щ;
Grek, nasze dz przez ζ.

Lecz zwyczaju nie drażnij, który idzie za zdaniem: „Video meliora proboque, deteriora sequor.“

[37]) Il semble que ceux qui montrent à lire, n'apprissent d'abord aux enfans à connaître leurs lettres, que par le nom de leur prononciation. Gram. fr. par Lévizac, p. 82.

napisaną lub domyślnie, przed lub po spółgłosce, wymawiać będzie można.

68. Ze spółgłosek pojedynczych powstają złożone, np. *łł mn nn kk bz ps pr wst wstrz chrzt szczkn.* Cudzoziemców zadziwia nagromadzenie spółgłosek w jednéj syllabie. Lecz podziw ten zniknie, gdy pisownia za dwójki i za czwórkę Nr. 66, znaki pojedyncze przyjmie [38]).

---

[38]) Np. ř ∂ ď Ď h š č ʃ
za: rz dz dź dż ch sz cz szcz.

VIII.

O znakach skoropisarskich.

69. Wyprowadziwszy z mechanicznego ruchu organów mownych, samo- i spółgłosy z których się wyrazy mowy ludzkiéj składają, idzie o to, w jakich znakach te samo- i spółgłosy wyrazić należy, ażeby do szybkiego pisania jak najsposobniejszemi były. Wnet nastręcza się myśl, że, im będą prościejsze i do połączenia z sobą łatwiejsze, im onych będzie mniéj, tym skuteczniéj odpowiedzą celowi swojemu.

70. Wszystkie kształty pisma składają się z punktu, linii prostéj i krzywéj rozmaicie (aż do dziwactwa Tabl. IX) z sobą połączanych. Stenografija zaś dążąca do najwyższéj prostoty, uwalnia się od zawiłych znaków, urozmaicając ilość pojedynczych przy pomocy różnego ich do pionu i poziomu położenia. Jakoż linia prosta, koło przecięte w pion i poziom, linia prosta z kółkiem lub haczykiem połączona, dają (Tabl. I) 40 znaków łatwych do skreślenia, które do wyrażenia spółgłosek w abecadle każdego

języka wystarczają [39]), tymbardziéj, że główne tylko organów mownych ruchy i wyraźniejsze onych odcienia osobnemi kształtami skreśla, a podrzędne pod główne podciąga.

---

[39]) P. Guess ułożył abecadło dla Czyrokizów (Cherokees) ludu w Ameryce półn. o 102 znakach. Pewien anonim MD. donosi, że, bawiąc u Czyrokizan, pisywał ich wyrazy głoskami polskiemi, a odczytując takowe, pochwałę od krajowców odbierał. Ma ten język dźwięki polskie *ż*, *y*, *i*, *ł*, *ń*, *ś*, *ź*, np. dzochy 3, nąchki 4, hyżki 5, ciunela 8; unęty, mléko; ękatue kę ot chte? wiele chcesz za to? Hatlę tyne lę? gdzie mieszka? — Potomak, Potapsko rr. w Maryland; Wabasz r. w Indyanie, Okoni r. w Georgii. Kusy, Kusowaty, Owaczkoj, rr. u Czyrokizan i w kraju Alabama. W państwie Mexykańskiém miasta: Otomba, Kuczapa, Chalapa, Chalapasko, Amasokie, Czarko. Malinczy góra, Chocimilko jezioro. — Gdyby p. Guess nauczył się był abecadła polskiego lub rossyjskiego, byłby się uwolnił od mozołu skomponowania 102 znaków. — Dziennik powszechny kraj. 1829. Nr. 206 i 207. — Wszystkie języki składają się bez mała z 20 tylko tonów pierwotnych. Bredow hist. p. 62. wydanie 7. Altona. 1819.

IX.

Podstawienie znaków stenograficznych za głoski zwyczajne.

---

71. Lubo wyprowadzenie i dobieranie znaków stenograficznych jest dowolném, wszelako na pewne okoliczności wzgląd zachować należy:

a) na systematyczne a łatwe onych z jednéj zasady wyprowadzenie.

b) aby się niebardzo oddalić od ich zastósowania przez inne narody wprzódy uskutecznionego.

c) aby ilość tych znaków, przez zręczne zastosowanie do pisania, była jak najszczuplejsza i do połączania z sobą ile możności dogodna.

72. Podług tych i tym podobnych względów ułożono abecadło stenograficzne Tabl. II w kształcie:

1) wolnym *P*

2) średnim *Q*, którego się trzymać będziemy, i

3) ścisłym *R*, z 12 tylko znaków złożonym.

73. Łuk i linią prostą wygodnie od ręki lewéj ku prawéj rozszerzyć, a tymsamém jednąż postacią, już większą już mniejszą, dwie różne spółgłoski

zwyczajne wyrazić, i połączenia ich, jak Tabl. II. W. okazuje, uskutecznić można; w pośpiechu jednak wielkości podobnych znaków nie rozróżniamy pismem, pamiętając jedynie w ilu znaczeniach kształt stenograficzny był przyjętym.

74. Znak l, pisany z góry na dół, wyraża *d*; z dołu do góry napisany wyraża *r*. Lecz gdyby wypadało wyrazić *r* samo, wtedy dla odróżnienia go od *d*, użyćby wypadało *r* zwyczajnego albo l z pałeczką razem.

75. Połączenia spółgłosek podług porządku i układu *Q*, patrz na Tabl. III. a. III. b.

76. Gdyby wyraz składał się z samogłosek jedynie, np. *ia ią ie iéy iaia*... które w polszczyznie oddzielne i wyraźne mają brzmienie, wtedy sposób, który stenografija franc. na oznaczenie samogłosek w zakończeniach wyrazów (Tabl. V. d. 10) podaje, jako właściwy francuzczyznie, byłby dla samogłosek mowy polskiéj niedostateczny. Z tego powodu, odstępując od toru szczegółowego, ogólny wyrażenia samogłosek sposób, łatwo do każdego języka zastósowalny, na Tabl. IV. pod Nr. 1, 2, 3, 4, do użycia dowolnego podajemy.

X.

O skróceniach skoropisarskich.

77. Nie od saméj prostoty niepotrzebowania głosek wielkich i znamion pisarskich, ale najwięcéj od pomijania samogłosek [40]), skracania początku i końca

---

[40]) Że w piśmiennych językach samogłoski są mniéj istotnemi wyrazów członkami, najjaśniéj widzieć w pisowni języków wschodnich, gdzie oddzielnie od spółgłosek znaczą się osobnemi u spodu kropkami, ciągami. Dawniéj nawet je opuszczano, wyrażając same szczególnie spółgłoski. Dowiedziono też w saméj rzeczy, że punkta czyli samogłoski w księgach starego zakonu szczerym są wynalazkiem późniejszych rabinów. Żydzi po dziś dzień w pisowni swojéj pospolicie je opuszczają. Karaimowie poczytują pisanie samogłosek za wymysł późniejszy i odszczepieństwo od pierwiastkowych zakonodawców. W czeskim i bośniackim dyalekcie, wiele wyrazów pisze się bez wszelkiéj samogłoski: Strč prst skrz krk (tkaj palec przez kark), a w kraińskim wiele słów tak wymawiają, że nie rozeznać, jaka właściwie samogłoska się odbija, więc też i w pisowni tę i owę kładą: smert, smart.“ Linde Vol. I. §. 7. — Il serait aisé de faire, avec les seules consonnes, une Langue très claire. JJ. Rouss. sur l'orig. d. langues.

wyrazów przydłuższych, łączenia spółgłosek w monogram, przez co żaden prawie ruch pióra nie jest daremny, znakowania wyrazów często się powtarzających w ciągu mowy, jakoteż zupełnego pomijania łatwo domyślnych — szybkość naszego skoropisma zależy.

78. Zbiór wielu spółgłosek na początku wyrazu umniejszyć można przez opuszczenie jednéj lub dwóch łatwo domyślnych, przez apostrof przyjęty, przez zamianę w znak krótszy. Tabl. V. Nr. 1, 2, 3.

79. Zakończenia podobne, pod jeden znak ogólny, kładący się powyżéj lub poniżéj linii pisma i wyrazu, podciągamy. Tabl. V. od Nru 4 do 10.

80. Słownik stenograficzny wykazałby skrócenia śmiałe i ułatwiałby odgadnienie monogramów wieloznacznych. Tym sposobem dopiero możnaby skąpstwo stenograficzne do zadziwiającéj posunąć prostoty i chyżości.

XI.

Sposoby stenografowania. *Tabl. VI.*

81. *A)* oddzielno-głoskowy (literalny) zachowujący samogłoski.

B) syllabowy, łączy spółgłoski do jednéj syllaby należące, lub zbiegowe z poprzedniéj i następnéj syllaby, z sobą, i skromnie używa oznaczenia samogłosek.

C) monogramiczny używa wedle potrzeby i dogodności samogłosek.

D) monogramiczny ścisły, najwłaściwszy dla stenografii, używa wszelkich skróceń, i rzadko gdzie samogłoskę oznacza.

Sposób *A* nawet i *B* w drukarni, inne zaś w litografii tylko miejsce mieć mogą; *B* i *D* najdogodniejsze do ręcznego pisma; *C* niedogodny dla mylnego odnoszenia samogłosek do właściwych syllab swoich [41]).

---

[41]) „Podobna mylność zachodzi w pismach wschodnich, w których różnica liter po większéj części od kropek zawi-

82. Cyfry arabskie uprościć jeszcze i w liczby składane połączyć z sobą można. Tabl. IV. Nr. 5.

---

sła; gdy kropki te nie będą na swém miejscu przez kopistów postawione, co się najczęściéj w cudzoziemskich imionach własnych przytrafia, wyraz najdziwaczniéj skaleczony bywa, np. Michanło Kodrozik zamiast Michajło Federowicz.“ Collect. I 198—199. — Nie mniejsze bałamuctwo w nazwach sprawuje abecadło łacińskie nielogicznie zastósowane do ustnych abecadeł języków europejskich, gdzie jedna i ta sama postać pisemna różne oznacza brzmienia. Z tego powodu imię cudzoziemskie dwa razy napisane być powinno, raz w pisowni oryginalnéj, drugi raz według brzmienia głosek tego języka, w którym czytamy. Np. Swoszowice, Łączyński- czytaj w niemczyznie: Swoſchowitze, Lontſchenſki, i t. p. dopóki uniwersalnego organicznego nie będziemy mieli abecadła, do którego głoskowe i syllabowe brzmienia odnieść będzie można.

XII.

Odcyfrowanie pisma stenograficznego.

83. Do odcyfrowania pisma stenograficznego koniecznie potrzebna jest gruntowna języka, w którym pisano, znajomość i przystępność materyi. Głównym zaś przewodnikiem w odgadnieniu cyfer jest związek logiczny zachodzący między myślami i wyrazami. Wprawę mający odrazu kopijować, dyktować, nawet odczytać pismo stenograficzne potrafi. W praktyce rozbieram każdy monogram (Tabl. VII) na spółgłoski zwyczajne (patrz niżéj pod I), poczem myślą lub pismem umieszczam samogłoski na początku lub w środku i w końcu spółgłosek, póty je przerzucając, aż wyraz wypadnie do sęsu (patrz niżéj pod II). Gdybym którego wyrazu nie mógł odgadnąć, tedy mijam go, biorąc coraz dalszy. W końcu odnosząc monogramy nierozwiązane do wyrazów poprzednich i następnych, znanych w piśmie zwyczajném, łatwo znaczenie ich odkryję.

Oto rozwiązanie przykładu podanego na T. VII:

I *ztrd-nie stngrfa. trdno sb wbrzić*
II Zatrudnienie stenografa. Trudno sobie wyobrazić

k czlw st ztrdnie sten w parz
jak uciążliwém jest zatrudnienie stenografa w Paryżu
i w lndn blsk s(5) gdzn a mz i wcej
i w Londynie. Blizko pięć godzin a może i więcéj
sdz zmknt w swej klatc w ktrej zldw
siedzi zamknięty w swéj klatce, w któréj zaledwo
g plpt się pmsc i hwt kzd słw
jego pulpit się pomieści, i chwyta każde słowo
mwc ktrg cł zsłg n t czstkrc
mówcy, którego cała zasługa na tém częstokroć
plg z w klk mnth ptk słw wyl
polega, że w kilku minutach potok słów wyleje.
dnk n dsc n t z bgn krk w krk
Jednak nie dość na tém, że biegnie krok w krok
z mwcmi stn ms h(ch) tkz rzmiec
za mówcami; stenograf musi ich także rozumieć,
l n cz sm się n rzmą szczscm
ale oni często sami się nie rozumieją. Szczęściem
stn pprw ko tk mwy zbt smłe
stenograf poprawia jako tako mowy; zbyt śmiałe
przsc i grmtczn błdy prst nstp
przejścia i gramatyczne błędy prostuje. Następnego
dn mwc dbr pwnszania d swych
dnia mówca odbiera powinszowania od swoich
przy ktrz m swdczą z g mwy
przyjaciół, którzy mu oświadczają, że jego mowy
szcz się wbrniej wdł gd ie z nlzt
jeszcze się wyborniéj wydały, gdy je z należytą
dcztl rzwg nz gd ie n mwnc słszl
odczytali rozwagą, niż kiedy je na mównicy słyszeli.

rządowy przyzdb mw ministrl
Stenograf rządowy przyozdabia mowy ministeryalnych
deptwnych mnstw ddtk ktr na n-
deputowanych mnóstwem dodatków, które na nie-
bcnych brdm wlk cznq wrzenie n
obecnych obradom wielkie czynią wrażenie. Nie
kncz się prc stn n t z cł mwa
kończy się praca stenografa na tém, że cała mowa
w smych krotlch st npsana pnwz zecer
w samych krótłach jest napisana. Ponieważ zecer
n dcztłb ngdy ch hierglfw bwzk
nie odczytałby nigdy owych hieroglifów, obowiązkiem
st stn przepsac to psm zwcz a
jest stenografa przepisać to pismem zwyczajném, a
przytm trzmać korkt ktrej wksza cz
przytém utrzymywać korektę, któréj większa część
mwcw b(adv.) ptrzb ptm szcz ms
mówców bardzo potrzebuje. Potem jeszcze musi
przrzec pzstł rksz c st ndr wzn
przejrzeć pozostałe arkusze, co jest nader ważną
rz zwłszcz w cz wlk wlk parlm-
rzeczą, zwłaszcza w czasie wielkich walk parlamen-
ych wpd z tg z stn cz(adv.) dpr
towych. Wypada z tego, iż stenograf często dopiero
o gdz w noc obd swoj zd szczsm
o 11 godzinie w nocy objad swój zajada. Szczęściem
lato st dl ng chwl dthnie szesc-
lato jest dla niego chwilą odetchnienia. Sześcio-
msczny spcznk wtd tlk bw przerwany
miesięczny spoczynek wtedy tylko bywa przerywanym,

gd k parznn lb k lndnczk zamord
gdy jaki paryżanin albo jaki londyńczyk zamorduje
ca lub mtk z tk dramt klcz-
ojca albo matkę, z tak dramatycznemi okoliczno-
ami z wsztk fran lb anglski gzt
ściami, że wszystkie francuskie lub angielskie gazety
zmszon są sbnych stn n sdy psłac
zmuszone są osobnych stenografów na sądy posyłać,
c dnk n zwsz się zdrz rzrwki msł
co jednak nie zawsze się zdarza. *(Rozrywki umy-*
w krk
słowe, w Krakowie. 1841).

Rozwiązanie przykładu *Tabl. VIII.*

O znamienitszych systemach moralnych Starożytności. Rocznik Tow. War. Przy. Nauk. II. 195.

Wspaniały i użyteczny przedmiot ma dziś naszą zaprzątnąć uwagę. Zastanawiać s. mamy nad pamiętniejszemi usiłowaniami rozumu wymierzonemi ku udosk. i uszczęśl. czło. Z nieśmiałością przedsiębiorę kréślić postępy tych usił., bo takby one wystawiać należało, aby każ. rys nowy dodawał coś do podnies. duszy słuchających. Z bojaźnią zabieram s. do t. pracy, kiedy patrzę na epokę w kt. żyjemy; kiedy s. oglądam na czasy w kt. wykład surowych moralności zasad, n może b. powabną dla roztargnionych umysłów materyą. Ale ośmiela m. widok światłéj publi., która z chęcią wchodzi w uczestnictwo prac naukom poświęcanych. Ludzie

myślący umieją i cenić użyteczność widoków, ku najważ. przedmiotowi kierowanych, i być pobłaż. dla autora, skoro jego zamiary zasługują na zachęc. Skłania m. prócz t. powołanie Towarzystwa, które w przedsięwz. zapalenia pochodni nauk t. ostat. upatruje cel, aby dobroczynne światła prom. rozżarzały w serc. rodaków ś. ogień cnoty i doskonałości mor., bez któréj szczę. człka i społeczeństw znikom. tylko j. widziadłem. Zniewala nareszcie interes filozofii, przeciw któréj powstanie niejeden, co led. samo jéj zna nazw. W usiłowan., które wykładać mam, pokaże się jéj użyteczność. Pamiątka prawdziwych onéj czcicielów mogłaby tu okazale zostać pomszczoną, gdyby filozofija znała jakowy inny rodzaj pomsty, oprócz zemsty przez dobrodziejstwa, któremi i najzaciętszych obdarza uwłóczycielów.

UJK Biblioteka Uniwersytecka w Krakowie

WYKAZ MATERYJI.

I. O piśmie.
II. Krótka wiadomość o stenografii.
III. O głosie pod względem mowy ludzkiéj uważanym.
IV. Samogłos.
V. Spółgłos w ogólności.
VI. O spółgłosach w szczególności.
VII. Uwagi nad spółgłoskami.
VIII. O znakach skoropisarskich.
IX. Podstawienie znaków stenografic. za głoski zwyczajne.
X. O skróceniach skoropisarskich.
XI. Sposoby stenografowania.
XII. Odcyfrowanie pisma stenograficznego.

Tab. I.

Rząd skoropisma.

Znaki pierwotne . — o

Znaki spółgłoskowe

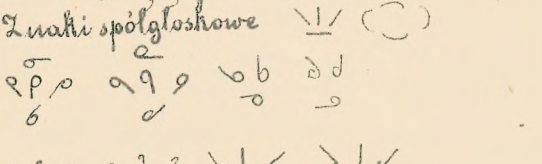

Znaki samogłoskowe

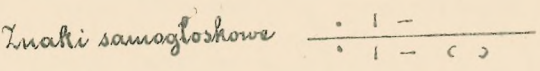

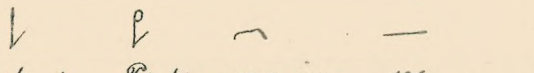

teatr Piotr szczaw -sos

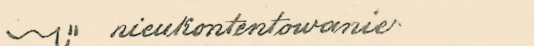

nieukontentowanie

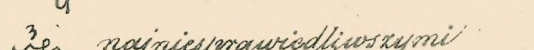

najniesprawiedliwszymi

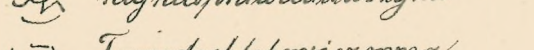

Twardochlebowiczowna

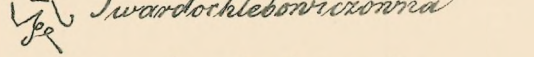

Konstantynopolitańczykowskiego.

Tab. II.

P. bb́ pṕ d t r wẃ f g kq h ch cć cz m nń
sś sx z ź ż rz ł l x dz dź dż szcz

Q. bb́ pṕ t dr wẃ f gkq h ch cć cz
mnń sś sz zźż rz ł l x dz dź dż szcz

R. bb́ pṕ dtr wẃ f gkq hch cćcz mnń
sś sz zźż rz ł l x dz dź dż szcz

S. b d f v, g e j, h ch, kqcx, l m n p r
s ce ci cy c t x y

W. kk ~ mm ~ ss, sz —
gg ~ nn ~ s -
kg ~ mn ~
gk ~ nm ~

Tab. III. a.

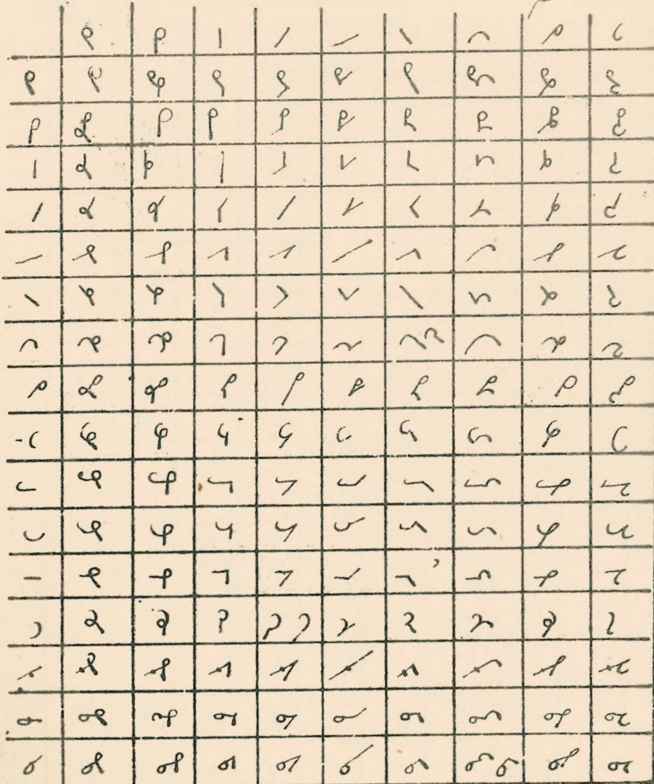

Tab. III. b.

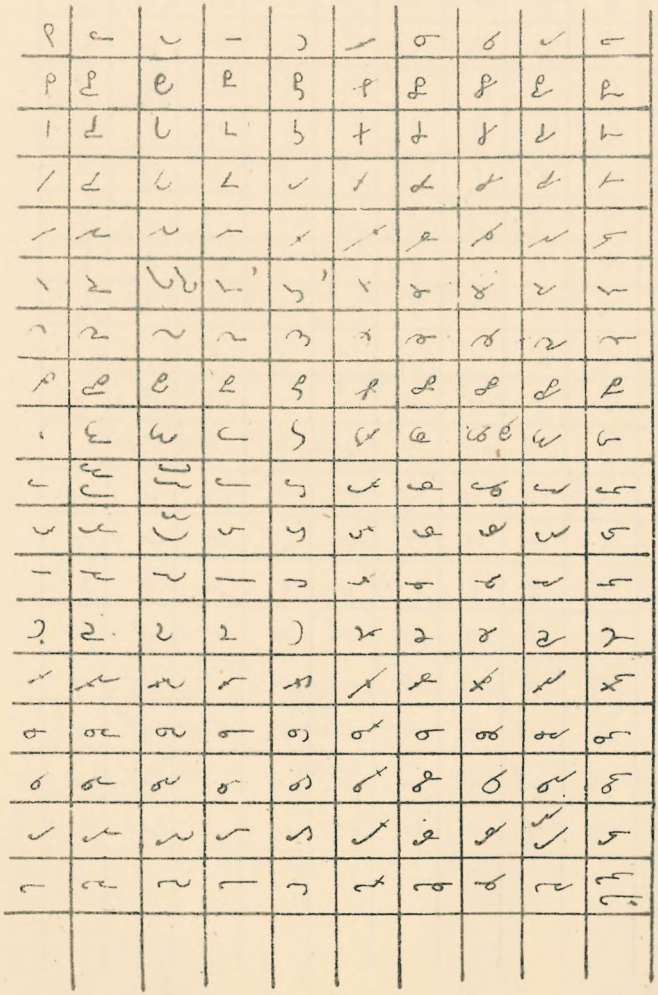

Tab. IV

1. • e | y – u
   • a | i – o , ą , ę

2. ãe aea , aia aya aja , ai iaia

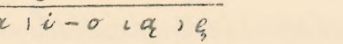

ieia iia oia uia iuia

ei uie eie icie oie uie

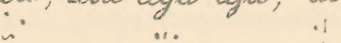

iuie oiuie ü ÿ iai iei

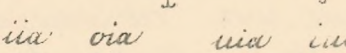

ao eo uo ou ią ÿą itp.

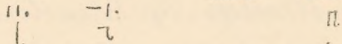

3. 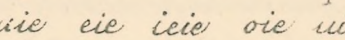

4. • è é et | u – ou franc.
   • a at as | iy – o

5. 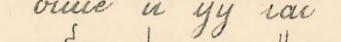

1 2 3 4 5 6 7 8 9 0 10 100 1000.

Tab V. a.

N.
1. dźbło źbło /źdźbło/
rząszcz /chrząszcz/.
trzemięźliwość /wstrzem:/
2. ws wsz. zw szw, oznacz apostrofem Np ˀ wst swt, ˀ wszk.
3. Spółgłoski przekreślone, wyrażają prócz siebie, rz. Np ⌐ mrz, ⌐ grz
Samo ⌐ znaczy rz.
Zmudne stw czyli ⌐ zastępuj znakiem ⌐.
4. ˀ znaczy: ość – iwość ywość itość iedliwość iędliwość & Np ˀ wstrzemięźliwość.
ⁿ anie enie ienie owienie szczenie & ⁿ przypuszczenie
ˡ two – ctwo uctwo ictwo adztwo iedztwo odztwo: stwo – astwo iastwo iestwo oiestwo aństwo eństwo oieństwo &. Np ˡ śledztwo, ˡ dostojeństwo.

~izna – yzna eczyzna iczyzna &
np ~ krawieczyzna.

^ ski – awski owski ewski
iewski iśko ysko owisko
oiowisko & np ^ widowisko
& pobojowisko.

└ ica yca – ajca owajca ucyca
bica ybica ienica ieczyca
nica lica ylica owica
owice & └ ciemieżyca.

~ arnia iarnia & ~ malarnia

ó el iel ieb niel yaciel ete ól
ieli & ó przyjaciel.

ó lub ó alnia elnia ielnia
odzielnia & ^ó gotowalnia
ó rękodzielnia.

└ iczka eczka ieczka oieczka
awiczka odniczka eczko &
np ó rękawiczka.

└ owka .... — ó szumowka,
└ deszczowka.

Tab. V. b.

5. ˋ nad linią pisma oznacza lm. na owie iowie yjowie ujowie, ajowie ieiowie & np ˋ stryjowie, ˋ uczniowie, ˋ wujowie. Lecz ˋ lub ‿ pod linią pisma wyraża 6 p: lm. np. ˋ najniesprawiedliwszymi.

W przymiotnikach długich, zakończenie oznacz u góry spółgłoską ostatniéj syllaby. Np ˋ sprawiedliwy, ˋ błogosławiony, ˋ uroczysty ˋ swoiski.

ˋ znak 2. p. lp. Np. ˋ Ambrożego, dobrego.

ˋ znak zakończeń na j z poprzedzającą samogłoską. Np ˋ jéj ˋ niéj méj mojéj maj.

Tryb bezokoliczny oznacza się przez ˋ Np ˋ wojować, ˋ dać, ˋ być.

Imiesłów na: ąc iąc iiąc iaiąc

oiąc viuiąc & przez c umieszczo-
ne poniżéj linii pisma. np wo-
jując: imiesłów zaś na ący,
przez c powyżéj linii pisma
napisane, np wojujący;
imiesłów na szy, ze swemi
poprzednikami w, aw, iw,
ąw iąw itp przez Np po-
zbywszy.-

Stopnie 2, 3, przez numera
wyrazisz. Np 2 3 łaskawszy,
najłaskawszy.

Przysłówki oznacz zerem
np 0 łatwo, 0 sprawiedliwie.

Stopień 2 przysłówka na
éj jéj oznacz apostrofem, a
trzeci przez 3 lub przez na
początku wyrazu powyżéj umie-
szczone. Np wymowniéj z
3 lub najwymowniéj.

Tab. V.c.

6. Osoby 1. 2. słów, rozróżniamy kreskami \ / Np ⌐ Kocham, ⌐ kochasz, kochamy ⌐́, kochacie ⌐, ; trzecią osobę mnogą przez ⌐ Np. ⌐ Kochają.

7. Wyrazy częstego użycia skróc. np. się na ,
święty, swięci ' "
swój swéj '
przez prze ⌐
przed ⌐
przy q
wprzód przód ⌐
czas, człowiek ⌐
często częstokroć ⌐
zakończenie czny, a, e, ⌐
i tak daléj o

8. Tytuły większemi znakami wyrazić można. Np. Pan Dobrodziej ⌐ Jaśnie Oświecony Xiążę ⌐
lub ⌐ Jego Cesarska Król. Mość, ⌐

Kiedy pośpiech nie nagli, wypisuj imiona własne, tytuły, wyrazy techniczne, nieznane, bez skrócenia, lub pismem zwyczajnem.

9. Cowieksza, całkowite wyrazy i zdania łatwo domyślne opuszczać można w ciągu mowy, np. Łask. p.... Każd lis.... Male parta idą d. cz. Kto n. sł. ojca m. musi sł. psi k. Widziałem – gór – dol z ł str sk krt str. Czytaj: Łaska pańska na pstrym koniu jeździ. Każda liszka swój ogon chwali. Male parta idą do czarta. Kto nie słucha ojca, matki, musi słuchać psiej kołatki. Widziałem wysokie góry, głębokie doliny, zielone łąki, stro-

Tab. V. d.

me skały, kręte strumienie.

10. a – as at ea eas eat ia oua
acs ah ach à &

e – ée es ue yé yés er ier ed
ef ec &

i – is ie it il ils ipt ys
id ic

o – ot op oc os oh ho
au eau eaux

ou – oue oud oux oup

u – eu eue eumes eusse
eut ut ud ua use
euse usse euf oeud

ai – è ê ait aient oid oie
oient evient oise ouit
ès êt est uet...

on – ons ont ion sion
uon &

ui oui – ouimes ouir
ouisse ouites hui uis

uid &.

Punkt na linii pisma, oznacza artykuł be la les.

Przykład: Nôtre père.

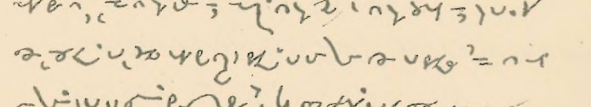

Tab. VI.

A 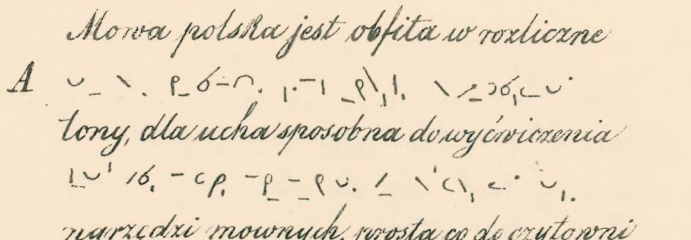
Mowa polska jest obfita w rozliczne
tony, dla ucha sposobna do wyćwiczenia
narządzi mownych, prosta co do czytowni
i pisowni, co jest skutkiem doskonałości
abecadła naszego, jakiego insze języki
względnie brzmień swoich nie maią

B 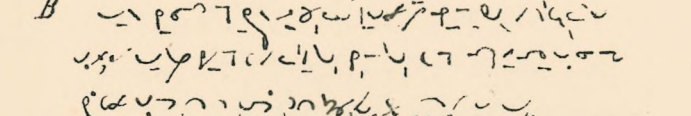

C 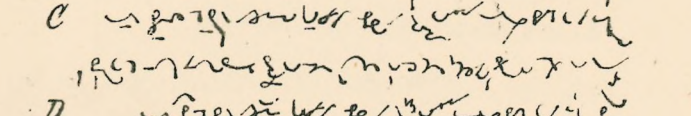

D 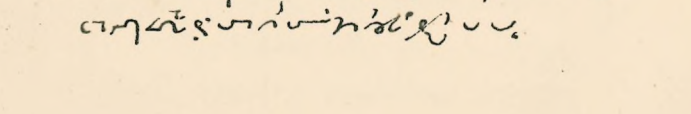

Tab. VIII.

Przykład do odgadnienia.

Fig. 1.

Fig. 2.

Rzymskie cz. kościelne	Arabskie przy swoji:	Arabskie i perskie.	Chińskie	Japańskie	Tangut	Indostan	Banara	Mulabar	Siam	Tibet	Bengal	Ava
I	1	1	一	一	1	1	1	1	1	1	1	1
II	2	٢	二	二	2	2	2	2	2	2	2	2
III	3	٣ ٣	三	三	3	3	3	3	3	3	3	3
IIII IV	4	٤ ٤ ٤	四	四	4	4	4	4	4	4	4	4
V	5	٥ ٥ ٥	五	五	5	5	5	5	5	5	5	5
VI	6	٦	六	六	6	6	6	6	6	6	6	6
VII	7	٧	七	七	7	7	7	7	7	7	7	7
VIII	8	٨	八	八	8	8	8	8	8	8	8	8
IX	9	٩ ٩	九	九	9	9	9	9	9	9	9	9
X	10	١ ١٠	十	十	10	10	10	10	10	10	10	10

Tabl. IX.

Rysy obrazowe z pisma chińskiego wyjęte.

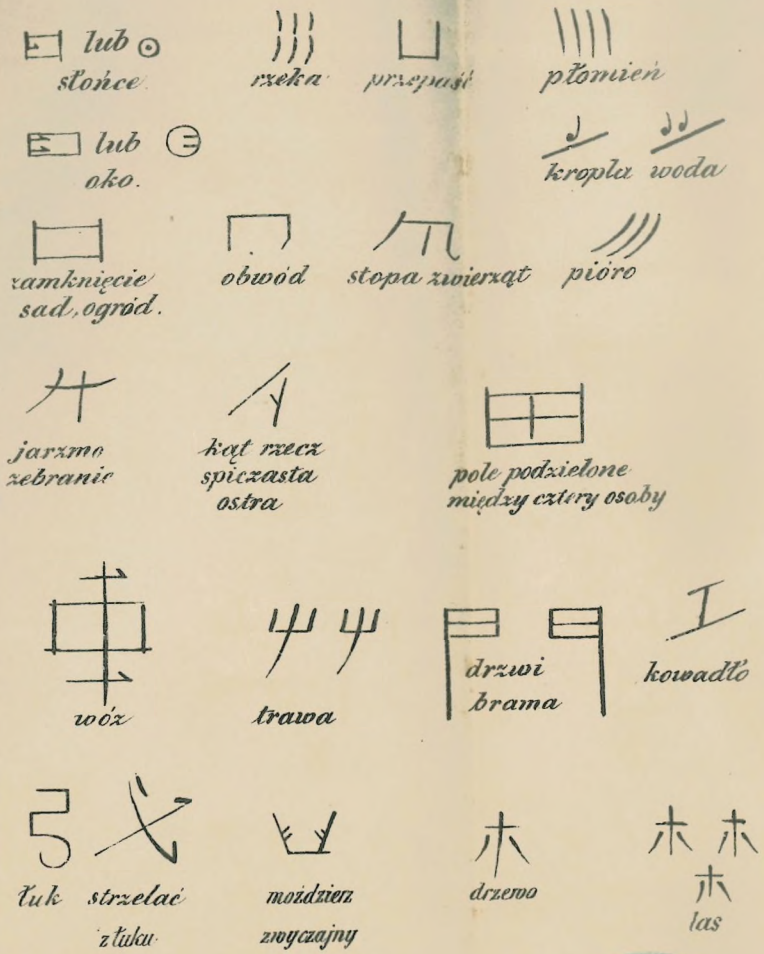

Lit. „Czasu" M. Salla w Krakowie

Biblioteka Jagiellońska

Biblioteka UJK Kielce
UJK
0522758